

Nasza Gazetka

PISMO MIESIĘCZNE WYDAWANE PRZEZ TOWARZYSTWO DOM POLSKI W ZURYCHU

Nr. 4 (76)

CZERWIEC - LIPIEC

ROK IX 1982

19
CZERWCA

Dzień Uchodźcy

W tym roku będzie obchodzony w Szwajcarii ponownie Dzień Uchodźcy: w sobotę 19 czerwca. Rozpoczęty w roku ubiegłym zwyczaj ma być nie tylko utrzymany, ale znacznie rozszerzony. Powstały liczne komitety lokalne pod kierownictwem Szwajcarskiej Pomocy Uchodźcom. Celem obchodu jest też zbieranie funduszy pomocowych, ale głównie i przede wszystkim nawiązywanie kontaktów między ludnością szwajcarską i ludźmi znajdującymi gościnę w tym kraju. Danie im możliwości otwartego przedstawienia siebie, swoich zwyczajów, działalności, problemów.

Tow. Dom Polski w Zurychu już w roku ubiegłym zostało zaproszone do udziału w Dniu Uchodźcy i ma za sobą pewną tradycję. W tym roku, jako "doświadczeni", należymy do tych, na których szczególnie się liczy. W łączności z Muzeum Polskim w Rapperswilu, a też i z udziałem przedstawicieli z delegacji "Solidarności" ustawimy nasze stoisko na Uto-Kulm - na Uetlibergu, bo tam będzie obchodzony tegoroczny Dzień Uchodźcy. Będą sprzedawane polskie wyroby ludowe, książki, płyty itd. Poniżej szczytu, przy dawnej restauracji Annaburg, znajdzie się stoisko ze "specjałami", prowadzone przez pp. Sielskich z Klubu Domu Polskiego, który tego wieczora będzie zamknięty.

I znów akcentem najmocniejszym, tak się przynajmniej spodziewamy, będą występy "Polan" na tarasie obok restauracji na Uto-Kulm: o godz. 14.35 będzie tańczony Polonez, o 18.35 - Krakowiak i Polonez ludowy, o 20.20 - Mazur.

Na zakończenie tego Dnia odbędzie się zejście z pochodniami z Uetlibergu do Albisgütli. Polacy połączą tę procesję z modlitwą za Polskę i wszystkie kraje znajdujące się pod totalitarnym uciskiem. Mamy nadzieję, że inne narodowo-

Solidarność żyje

"SOLIDARNOSC LEBT"

Pod tym hasłem delegacja Solidarności organizuje w sobotę 12 czerwca br. od godz. 18.00 w sali restauracji WEISSER WIND, na I.P. (Oberdorfstr. 20) wieczór przypominający, że stan wojenny w Polsce trwa już pół roku. Współpraca i udział Szwajc. Chrześc. Zw. Zawodowych, Socjalistycznych Zw. Zawodowych oraz Komitetu Solidarności z Solidarnością.

PROGRAM

- Przeżrocza dokumentacyjne w opracowaniu T+E. Wojnarskich jr. oraz przedstawicieli "Solidarności".
- Część literacko-muzyczna z udziałem Alfreda Pfeifera, Ewy Rieck, Ryszarda Grzegorzewskiego i (ewent.) innych.
- Otwarta dyskusja między przedstawicielami Solidarności: Dr Jerzym Milewskim, członkiem Zarządu Głównego w Gdańsku, Dr Jerzym Grębskim, Krzysztofem Podolczyńskim, ze strony zaś szwajcarskiej: Dr Guido Casetti, Prezesem CNG, Karlem Aeschbach, Sekret. Gł. SGB. Moderator dyskusji - Andreas Hoessli.
- Dyskusja z publicznością.
- Występ zespołu tanecznego POLANIE, przeplatany wstawkami literackimi.

WYKŁADY
ci przyłączają się do tych modlitw, a rodacy przybędą licznie.

Kto może podarować zbyteczne przedmioty polskiej sztuki ludowej do sprzedaży na naszym stoisku (połowa dochodu - na organizację Pomocy Uchodźcom, połowa na nasze cele społeczne), proszony jest o przesyłanie ich na adres:

Krystyna Tornare, Zypressenstrasse 118, 8004 Zürich. Telefon: 01/ 241 00 07.

Kolejka Uetlibergbahn jeździ ze stacji Selnau co pół godziny od 08.04, 08.34, itd. w obie strony.

Dalszy udział polski w Dniu Uchodźcy - na ostatniej stronie.

Klub Domu Polskiego Polenhaus

ADRES: Eisfeldstr.6 Wejście-Eingang
ADRESSE: 8050 Zürich Friesstrasse

DOJAZD - ZUFAHRT - Tram 14 (Eisfeld)
Tram 7, 11, 15, Bus 62, 63 (Oerlikon)

GODZINY OTWARCIA - OEFFNUNGSZEITEN

Piątek	Freitag	19.00 - 23.00
Sobota	Samstag	18.00 - 23.00
Niedziela	Sonntag	18.00 - 22.00

TELEFON:
302 31 88

Biblioteka

JEST CZYNNA W :

piątki od godz.17.00 do 19.00
soboty od godz.17.00 do 22.00
w niedziele po polskiej mszy św.
12.00 do 13.00

Z powodu choroby Bibliotekarza, p.Zbigniewa Kruszewskiego, wypożyczanie książek, możliwe także korespondencyjnie, musi być zawieszane. Liczymy, że w drugiej połowie sierpnia p.Kruszewski będzie mógł udzielać informacji telefonicznej: 01/ 241 24 80.

Istniejący w Szwajcarii t.zw. Kiermasz Książki Polskiej odmówił jakiegokolwiek współpracy z Naszą Gazetką, prosimy więc o uzbrojenie się w cierpliwość. Zalecamy stoisko książek w Rapperswilu, w Muzeum Polskim, gdzie można nabyć także egzemplarze okazyjne po niskich cenach.

Do nowej emigracji

Do tej nowej i najnowszej emigracji piszemy już od kilku miesięcy w Naszej Gazetce. Jest to bowiem wydarzenie nader brzemiennie: podwojenie się polskiej emigracji w Szwajcarii w ciągu bardzo krótkiego okresu. Szwajcarzy zorganizowali wasz przyjazd z Austrii grupami po kilkadziesiąt osób, co jest dobrze pomyślane, bo unika zamieszania niemożliwego do uniknięcia, gdyby na raz zjawiała się tu tysięczna rzesza uchodźców. Kiedyś przybyło do Buchs ponad stu Polaków na raz, trudności okazały się mocno nieprzyjemne. Nie z czyjejś złośliwości, ale z ludzkiej niemożliwości obsłużenia tylu osób równocześnie. Nasz Delegat, p.Szajdzicki, robi ze swojej strony, co tylko może, ale na jednego to trochę za dużo. A trudno nam zmobilizować zespół większy do jego pomocy. To zresztą nie jest naszym zadaniem, lecz organizacji charytatywnych - Caritasu i Czerwonego Krzyża, występujących z ramienia szwajcarskich władz związkowych.

Przy tej okazji pragniemy zwrócić uwagę, że z nowo przybywającymi bywają też rozmaite problemy. Bo nie wszyscy są nieskazitelnymi politycznie i moralnie istotami. Że "nowa fala" to w zasadzie

Spotkanie z »Solidarnością«

w DOMU POLSKIM

w sobotę 26 czerwca o godzinie 20.00. Tadeusz Wojnarski jr. pokaże przeżożca dokumentarne o ruchu Solidarności, po czym nastąpi dyskusja z przedstawicielami delegacji "Solidarności".

Spotkanie ciekawe i ważne, na którym nie powinno zabraknąć nikogo, komu sprawa obecnego dramatu Polski leży na sercu.

W okresie letnim

od 12 lipca do 13 sierpnia 1982

Klub Domu Polskiego zamknięty

Wznowienie działalności w piątek
14 sierpnia.

ludzie szukający przede wszystkim spokojniejszej i dostatniejszej egzystencji od tej, jaką może im zapewnić system "ludowy", to z tego zdajemy sobie wszyscy sprawę. Nie można od wszystkich oczekiwać bohaterskiego trwania na beznadziejnych niemal do utrzymania pozycjach w kraju. A może nawet rzadko kto z tych "nowych" był na jakichś pozycjach w ruchu odrodzenia. Gdy jednak ktoś zdecydował się na krok ucieczki, to powinien sobie zdać sprawę, że los tułaczy, bo tak nasz los po imieniu należy nazywać, nie jest beztroski i wymaga zdolności dopasowania się do trudniejszych może warunków, niż były oczekiwane.

Nie jest dla nas miłe dowiadywać się, że daje się odczuwać brak tej, tak niezbędnej postawy. Owszem, w większości wypadków, wyczuwa się uczucie wdzięczności i zadowolenia z możliwości rozpoczęcia nowego życia. Redakcja dostaje sporo takich listów i ich oddźwięk na jej łamach się odbija, zwłaszcza w jej wydaniu niemiecko-francuskim, bo te znaki wdzięczności powinny dotrzeć przede wszystkim do szwajcarskich gospodarzy. Czasem zaofiarowane warunki początkowe, rzeczywiście nie są wyśmienite. Można nawet dopuścić, że ten czy ów ofiarodawca mieszkania i pracy, chce w jakiś sposób wykorzystać sytuację dla siebie. Do tego są instytucje charytatywne, do tego jest nasz Komitet Pomocy Uchodźcom, aby interweniować w miarę możliwości. Najlepszą jednak radą jest uzbrojenie się w cierpliwość, przetrwanie w jakichkolwiek warunkach okresu zapoznawania się z językiem, zwyczajami i możliwościami. Często i sami gospodarze nie mają takiego dobrobytu, jak sobie Polacy mogliby wyobrazić. Po zdobyciu pewnego doświadczenia można będzie samemu rozglądać

Po 3-cim Maju

Tegoroczny obchód 3-Majowy w Zurychu miał wydźwięk bardzo uroczysty. Niewątpliwie przyczynił się do tego znów nastroj chwili - nowe zmagania się narodu polskiego z przemocą. Także jednak i lokal, w którym odbywamy już po raz drugi doroczne spotkanie Polonijne w Zurychu, nie był bez wpływu. Hotel International jest bezsprzecznie kosztowniejszy od innych miejsc, przekonaliśmy się jednak, że warto jest ponieść większe nieco koszty, publiczność pokrywa raczej chętnie różnicę w zamian za atmosferę, a też i za odpowiednią kuchnię. Obawialiśmy się, że, jak to innymi laty bywało, przyjdzie mało osób, a okazało się, że sala na przeszło 150 osób była za ciasna. Na Opłatek, Komitet Międzyorganizacyjny zamierza zamówić salę odpowiednio większą.

się za bardziej odpowiednimi rozwiązaniami życiowymi. Ale gdy kto od początku stawia wygórowane wymogi, popełnia błąd, sądząc, że mu to coś pomoże. Bo gdy zostanie rozpoznany jako "osobnik z pretensjami", nie zdobędzie sobie sympatii w nowym społeczeństwie i niełatwo będzie mu znaleźć poparcie u innych. Od takich, co na wszystko kręcą nosem, dystansujemy się i my sami. Postawa rodaków o mentalności żebraków z wysokimi aspiracjami nie jest nam miła. Pragnę przypomnieć tu to, co już napisałem w nr.2 tego rocznej Gazetki:

"Wszyscy jesteśmy w jakiś sposób "ambasadorami" sprawy polskiej i nasza postawa, nasze zachowanie jest w jakiś sposób przyczynkiem dla wszystkich. Nawet dla całego narodu: pozytywnym lub negatywnym. Od każdego z nas zależy w pewnej mierze ogólny stosunek gospodarczy do nas wszystkich. Jak często wybryki jednostek są powodem fałszywych ocen dla całości! Tu nie chodzi o pouczanie, ale o stwierdzenia ważne, wpływające z długoletniego przebywania na emigracji. W imię tak popularnego dziś pojęcia "Solidarności" postępowanie nasze powinno być w najwyższym stopniu solidarne."

Kto tego nie jest w stanie zrozumieć - niech nie liczy na nasze poparcie i pomoc. Mamy dość zadań do spełnienia. A co znaczą trudności początkowe, też dobrze wiemy - każdy z nas je przeszedł. Nad kapryśnymi "rodakami" w cudzoziemie roztkliwiać się nie będzie nikt.

kto ma dobrą wolę, ten nie zrozumie tego artykułu opacznie.

tw

Wrócemy do samej uroczystości, która odbyła się w tradycyjnych ramach. Przemówienie okolicznościowe, wygłoszone przez dr. Jerzego Ruckiego z Lucerny, wnioskujące głęboko w sens Wielkiej Konstytucji, zostało przyjęte ze skupieniem. Publikujemy je dalej, aby przekazać tym, co być obecni nie mogli i na przypomnienie uczestnikom. Publikujemy także słowo "Solidarności", licznie reprezentowanej na sali, w imieniu której głos zabrał p. Krzysztof Podolczyński. Wyrazem sympatii dla pozostałej w Szwajcarii delegacji "Solidarności" i jej poczyną była doraźna zbiórka, która przyniosła ponad 1000 franków.

Występ zespołu "Polanie", pod kierownictwem niestrudzonego Andrzeja Nurkowskiego, z czterema już wypracowanymi tańcami, w trzech różnych strojach, był bezsprzecznie punktem najefektowniejszym programu. Ten trzeci strój, do ma-

Komitet Pomocy Uchodźcom

Do spraw pomocy uchodźcom Komitet taki został zawiązany przez Towarzystwo Dom Polski i aprobowany przez Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii. Kierownikiem jego jest p. Adam Szajdzicki, do którego można zwracać się telefonicznie 01/ 720 02 64.

W czasie wakacyjnej nieobecności p. Szajdzickiego (do ok. 25 czerwca) podjęta się zastępstwa Pani Janina Frankowska, tel. 052/ 22 80 80.

Można zwracać się także do dalszych członków Komitetu, Pań:

Krystyny Tornare
tel. 01 241 00 07 (do godz. 14.00 i po 16.00)
lub
Barbary Małycha
tel. 01 821 30 13 (w godz. 18.00-20.00).

Kto pragnie otrzymywać Biuletyn Polskiej Misji Katolickiej winien zwracać się do:

Mission Catholique Polonaise en Suisse
Rektor - ks. prałat Jan Frania
12, ch. des Falaises, 1723 Marly/FR
Telefon: 037 46 44 59.

Pro Polonia w Genewie dysponuje podręcznikiem **języka francuskiego**

dla początkujących, nawet samouków, zawierającym słowniki, objaśnienia zwrotów i wymowy. Cena fr. 20.-, wraz z wysyłką. Wpłaty prosimy kierować na konto PRO POLONIA nr. 12 - 16320 - Genève. Korespondencja: Case Postale 248, CH 1212 Grand Lancy 1. Informacje telefoniczne: 022/ 98 05 26.

zura, to piękne kontusze (istny środek na poty dla tancerzy!), ostatni nabytek z Polski, pośród niemałych trudności przywieziony przez p. Elę Suter, skarbniczkę Tow. Dom Polski i członkinię zespołu. Stroje ufundował wypróbowany przyjaciel zespołu i mecenas - p. Zbigniew Kozicki, któremu złożono przy tej okazji gorące podziękowanie. On zaś odpowiedział podziękowaniem dla tych, którzy tyle trudu sobie zadają, aby ćwiczyć piękne tańce narodowe i później nam je pokazywać. A też nieśd posłannictwo między obcymi.

Nieprzewidziana programem, z przejęciem odtworzona interpretacja fragmentów z "Wesela" Wyspiańskiego przez Ryszarda Grzegorzewskiego i Barbarę Miynarską dopełniła ten wieczór do jednej harmonijnej całości.

Wieczór ze wszech miar udany; miłe, serdeczne wspomnienie na jakiś czas. I bodziec do dalszych wysiłków na tej drodze.

tw

Głos »SOLIDARNOŚCI«

Sierpień roku 1980 zapisał się w naszej historii nie tylko powstaniem Solidarności - ruchu, który w tak krótkim okresie czasu zgromadził w swoim szeregu przeszło 13 mil. członków, ale ukazał wszystkim ludziom siłę zespólnego działania.

Umęczony naród powstał, by zrzucić z siebie jarzmo wiernopoddaństwa wobec systemu obcemu naszej tradycji. Powstaliśmy, by podjąć się spraw pracowniczych, społecznych i narodowych - zaniebawianych i zapomnianych - celowo zepchniętych w zapomnienie.

Powstaliśmy by upomnieć się w imieniu społeczeństwa o należne mu prawa. Społeczeństwo dało nam mandat zaufania, pokładając w nas swoje najgłębsze pragnienia. Wiemy, że nie możemy go zawieść, nie pozwolimy na ugaszenie tej iskry nadziei.

Nie dążyliśmy i nie dążymy do przejęcia władzy, lecz walczyć będziemy do końca o takie warunki życia w Polsce, by nikt z Polaków nie musiał opuszczać swojej ojczyzny ze względów ekonomicznych, bądź ideologiczno-politycznych.

Żeby to stało się możliwe, potrzebny jest nasz wspólny wysiłek, który jeśli nie przyniesie zwycięstwa dziś, to jutro z niego będą korzystały następne pokolenia.

Nie możemy pozwolić, żeby Polska stała się krajem bez Polaków.

Refleksje o Konstytucji

Pełni niesłabnącego podziwu dla niespotykanego w dziejach Polski potężnego, a nad wyraz mądrego zrywu Narodu..... a równocześnie przygnębieni i do głębi wstrząśnięci zdarzeniami najnowszej daty, przeniesmy się - choćby na chwilę - w duchu do prawie, że 200 lat poza nami leżących dziejów drugiej połowy osiemnastego wieku, do tych lat tak bogatych w wypadki i skutki dla Narodu Polskiego.

Analizując te dawne wydarzenia, znajdziemy pośród nich cały szereg momentów, które bez jakiegokolwiek zmiany możnaby przenieść na grunt dzisiejszej rzeczywistości, momentów znanych nam z naszych własnych przeżyć i doświadczeń. Porównując dalej "tamte" wypadki z wypadkami obecnej doby, stwierdzimy, że właściwie mało, albo wogóle nic się nie zmieniło, że i tutaj historia się powtarza. Niejednokrotnie z właściwą sobie, brutalną dokładnością. Historia się powtarza!

Świadomość tego faktu jest bardzo dużej wagi, zwłaszcza dla wszystkich tych, którzy bezlitosnym losem rzucony zostali poza obręb własnego społeczeństwa. W oparciu o znane nam wypadki drugiej połowy osiemnastego wieku, świadomość faktu, że Historia się powtarza, powinna stać się dla nas - zwłaszcza w obecnym ciężkim i pełnym tragizmu okresie - gwiazdą przewodnią i igłą magnetyczną kierującą wszystkie nasze plany i zamierzenia, których treścią jest praca dla Ojczyzny!

Ale wróćmy do osiemnastego wieku, starając się równocześnie choćby jednym okiem śledzić rozwój współczesnych nam wypadków.

Poza niewieloma wyjątkami, władcy ówczesnych państw europejskich rozwijają i wprowadzają w życie metodę rządzenia "silną ręką". Przewodzą pod tym względem wszyscy sąsiedzi Rzeczy-



Rozumiemy, że Państwa możliwości są ograniczone, jednakże sądzę, że przy bardziej zorganizowanym działaniu pomoc ta przybierze formy efektywniejsze. Dziś w kraju potrzebna jest pomoc nie tylko charytatywna, ale i pieniężna, bo walka trwa. Zwłaszcza ta ostatnia forma pomocy niezbędna jest do odtworzenia majątku związkowego, czyli bezkrwawej broni do dalszej kontynuacji naszej wspólnej walki.

Polacy w Kraju proszą Was o pomoc, Ojczyzna Wam tego nigdy nie zapomni.

Krzysztof Podolczyński

pospolitej, t.j. Moskwa, Prusy i Austria. Inaczej Rzeczpospolita! Wy-niszczona przez wojny szwedzkie a zdemoralizowana, rozleniwiona i kul-turalnie zdeklasowana w okresie pano-wania Sasów, Rzeczpospolita stoi "chwalebnie" na uboczu. "Chwalebnie" w cudzysłowie. Stoi na uboczu w ubezwładniającym ją letargu... A jednak wydaje się, że oczekiwuje nadejścia czegoś niebywałego, czegoś, czego Rzeczypospolitej tak bardzo było po-trzeba: DUCHA ODNOWY!

I Rzeczpospolita nie zawiodła się w swoim oczekiwaniu! Szlachetne bowiem umysły takich wielkich patriotów jak Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Leszczyński, Stanisław Konarski, Hugo Kollataj czy Stanisław Staszic - by wymienić jeno tych najwybitniejszych - te szlachetne umysły z nigdy przedtem nie spotykanym zapałem podjęły pra-cę nad reformą zdeprawowanego ustroju. Ówczesny prąd Oświecenia przesiąkł z Zachodu i do Polski, i tutaj zaczął wywierać potężny wpływ na rozwój nau-ki, zachęcając do rozszerzenia badań na nowe dziedziny, jak np. nauki przy-rodnicze, społeczne, ekonomię, teorię ustroju i.t.p.

Co dalej, przykłady sprawnego działa-nia ustroju wielu państw europejskich coraz to mocniej skłaniały myślących ludzi do zastanowienia się nad sytuac-ją panującą w Rzeczypospolitej - a to w celu wyrugowania z niej tych naj-niebezpieczniejszych wad i przywar... i przeszczepienia na jej teren tego lub innego wypróbowanego wzoru.

Odnova Rzeczypospolitej przybierała z każdym dniem na sile. Nie była ona przy tym dyktowana odgórnie. Przeciwnie! Krzewicielom nowoczesnych idei przyświecała myśl, by dla dzieła Od-nowy z czasem stworzyć potężny funda-ment opierający się na szerokich ko-łach społeczeństwa żyjącego niejako w cieniu wszechpotężnej a nierzadko i przekupnej magnaterii....

Zamierzenia Odnowy były do tego stop-nia szeroko pojęte, a tempo ich rea-lizacji tak raptowne, że uchwalenie przez sejm Rzeczypospolitej wiekopom-nej, a na europejskim kontynencie pierwszej demokratycznej Konstytucji w dniu 3 Maja 1791 roku było poprostu logicznym następstwem długoletnich wysiłków światłych patriotów.

Konstytucja 3 Maja była na owe czasy - zwłaszcza o ile chodzi o samą Rzeczypospolitą - czymś wprost rewo-lucyjnym. Zaś jej twórcy zadokumento-wali ich społeczne wyrobienie oraz ponad przeciętną dalekowzroczność, pod-nosząc do stopnia najwyższego prawa

publicznego, m. inn. następujące za-sady:

- Podział władz na niezależne od sie-bie trzy kompetencje: ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza.
- Rozszerzenie reprezentatywności Iz-by Ustawodawczej przez dopuszczenie do niej przedstawicieli miast.
- Likwidacja nieszczęsnego "liberum veto", a wprowadzenie przy gło-sowaniu nad wszystkimi uchwałami i ustawami zasady większości głosów, prostej lub kwalifikowanej, zależ-nie od ważności problematyki.
- Gwarancja swobod religijnych dla wyznawców wszystkich religii.
- Ustanowienie dziedzicznej monarchii i zwolnienie monarchy od odpowie-dzialności przed sejmem. Zakaz wy-powiadania posłuszeństwa monarsze. Ażeby jednak uchronić kraj przed despotyzmem panującego, każdy jego akt musiał być kontr-asygnowany przez właściwego ministra. Ten zaś odpowiadał za ten akt przed Sej-mem.

By nie ryzykować odrzucenia Uchwały Konstytucyjnej, najmniej stosunkowo uczyniono dla wsi. Mimo to przegło-sowano ważną deklarację, która później stanie się podstawą do polepszenia doli chłopów (m.inn. i w Uniwersale Połanieckim, wydanym parę lat później przez Naczelnika Kościuszkę):

"Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactwo kra-jowych źródeł, który najliczniej-szą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą w kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijań-skie, jako i przez własny nasz, dobrze zrozumiany interes, pod opiekę prawa i rządu przyjmujemy....." Niesłychane na ówczesne czasy postanowienie!

Przeprowadzenie na drodze wolnych uchwał parlamentarnych tak daleko idą-cych reform było w Europie nie tylko wydarzeniem bez precedensu, lecz - co dalej - wyprzedzało o całe dziesiątki lat podobne zachodnio-europejskie re-formy, okupione nieraz krwawymi roz-ruchami i rewolucjami!

Przez uchwalenie Konstytucji 3 Maja Rzeczpospolita zadała raz na zawsze kłam wszystkim tym, którzy głosili wobec świata, że "Polska tylko nie-rządem stoi", i że - skutkiem tego - wszelka reforma istniejącego stanu jest i zbyteczna i nie do przeprowa-dzenia!

Twórcy Konstytucji nie mieli niestety

ani potrzebnego zaplecza, a tak samo i czas stojący im do dyspozycji był za krótki, aby umożliwić, by ziarno rzucone przez nich na społeczną niwę mogło zapuścić korzenie i objąć swoim zasięgiem szersze kręgi serc i umysłów na terenie Rzeczypospolitej... Dlaczego...?

Ponieważ delikatne, a ku słońcu Demokracji i Wolności wspinające się Drzewko Polskiej Odnowy było solą, w oku tym wszystkim, dla których Konstytucja 3 Maja była równoznaczna z zamachem na ich stan posiadania i ich niczym nie uzasadnione przywileje! Aby nie dopuścić do uszczuplenia tych przez całe wieki nagromadzonych przywilejów, należało wszystkimi środkami zwalczać Reformatorów i ich nowoczesne idee.

Skoligaciły się więc w walce z Konstytucją 3 Maja wrogie jej siły, tak wewnętrzne - te sarmacko-zawadiackie a sobiepańskie - jak również i zewnętrzne, zwłaszcza te od strony Berlina i Moskwy, i na dzieło Odnowy przypuszczony został koncentryczny atak.

Niepomni faktu, że przed dwoma zaledwie dziesiątkami lat Rzeczpospolita stała się łupem łapczywych sąsiadów, tudzież ślepi na śmiertelne jej okaleczenie, polscy przeciwnicy Odnowy - zwiąawszy się w Targowicy węzłami konfederacji - zwrócili się do Moskwy z propozycją o zbrojną interwencję. Moskwa nie dała się długo prosić, i wkrótce 100.000-na armia rosyjska wkroczyła w granice uszczuplonej już Rzeczypospolitej, śpiesząc z pomocą zdrajcom... A gdy, na dobitkę złego, dowódca armii litewskiej, książę witemberski, przez odpowiednie rozlokowanie podległych mu jednostek uniemożliwił stawianie skutecznego oporu rosyjskiemu najeźdźcy, jeden z filarów Konstytucji 3 Maja, król Stanisław August Poniatowski, przystąpił do Targowicy, wydając tym samym wyrok śmierci na dzieło, którego on sam był współtwórcą....

W ten sposób zniszczone zostało w zarodku dzieło odnowy i społeczeństwa i ustroju. Stawiam na pierwszym miejscu społeczeństwo, ponieważ od poziomu jego moralności, jego kultury i jego politycznego wyrobienia zależnych jest cały szereg problemów kardynalnej wagi, m. inn. i sam ustrój. Na tę zależność zwrócił uwagę już grecki filozof Arystoteles, pisząc:

"I najlepsze ustawy nie mają żadnej wartości, gdy brak jest siły, któraby zagwarantowała wprowadzenie ich w życie."

Ta siła jest - jak wiemy - politycznie wyrobione i o wolnościowe, a demokratyczne zasady oparte społeczeństwo oraz jego wolne wybrane władze.

Ostatnie ćwierćwiecze 18. wieku było jeszcze dalekie od spełnienia tych warunków! Ale i w następnych dziesiątkach lat nie wiele się w tym kierunku zmieniło: Lata niewoli bynajmniej nie sprzyjały rozwijaniu się i rozszerzaniu się demokratycznych zasad gry politycznej, bo argumentem, którym hojnie a szczerze podówczas szafowano były: szabla i karabin! Znane nam są skutki takiej argumentacji: przepełnione więzienia, emigracja i niekończące się szeregi zesłańców na dalekich polach Sybiru...

Nie jest więc bynajmniej żadną niespodzianką, ani też zaskoczeniem, że gdy upłynął okres, w którym według słów ulubionej piosenki:

"Długo spała Polska Święta,
długo Biały Orzeł spał...."

i gdy Narod odzyskał upragnioną Wolność i Niepodległość, brak było nie tylko w szerokich warstwach, lecz tak samo wśród większości sfer kierujących, potrzebnego wyrobienia politycznego, brak znajomości fundamentalnych, a wszystkich obywateli obowiązujących zasad demokratycznego współzawodnictwa na publicznej arenie. Odzwierciedleniem tych tragicznych następstw długiej politycznej niewoli była m. inn. rzadko gdzie indziej spotykana niestałość Władzy Wykonawczej (Rządu): W ciągu 20-tu lat niepodległego bytu aż 27 rządów "kierowało" nawą Państwa, w tym rząd Śliwińskiego całych 7, a rząd Witosa li tylko 5 dni!...

Bestialska II Wojna Światowa i następujące po niej narzucenie Narodowi Polskiemu obcego systemu władzy - oto najnowsze kajdany krępujące możliwości kształtowania i realizacji zasad demokratycznych... A mimo to, myśli zawarte w Wielkiej Trzeciomajowej Konstytucji, myśli i ideały, które tak głęboko zakorzeniły się w sercach Polaków, nie zatraciły swej żywotności. Przeciwnie! Po prawie-że 200-tu latach, myśli te nabrały nowej treści, zwiastując Narodowi, że nie ma takiej siły, któraby była w stanie obezwładnić tkwiące w nim przepotężne energie i unicestwić jego trudy i wysiłki skierowane ku jednemu tylko, jedynemu, a całokształt życia obejmującemu celowi, wyrażającemu się w prostym, dla każdego zrozumiałym, gorącym życzeniu:

"Żeby Polska była Polską"

J.RUCKI

ODNOWA w Polsce

W dniu 24 kwietnia otwarta została w Muzeum Polskim w Rapperswilu wystawa Ruchu Odnowy w Polsce. Godną podziwu jest obfitość materiałów i dokumentów, które z Kraju, wskutek stanu wojennego, są teoretycznie nieosiągalne. Wystawa jest wynikiem współpracy kierownictwa Muzeum z Delegacją Solidarności, przebywającej dotąd przymusowo w Szwajcarii. Poniżej drukujemy tekst przemówienia członka Delegacji, p. Andrzeja Opieli.

Z dużą przyjemnością i satysfakcją delegacja nasza uczestniczy w otwarciu wystawy tak bliskiej każdemu Polakowi, a zwłaszcza nam, tym, którzy braliśmy udział w bezpośredniej odnowie w kraju.

Świadomość społeczna rodzi się długo, tym bardziej w społeczeństwie, które zostało rozbite przez totalitarny system rządzący krajem. Właśnie te wydawnictwa, które mamy możliwość obejrzeć na wystawie, miały bardzo istotny wpływ na pobudzenie świadomości Polaków na zjednoczenie społeczeństwa pod jednym hasłem "Solidarność".

Przed powstaniem "Solidarności" wydawnictwa te wychodziły w znikomych nakładach ze względu na warunki techniczne, a przede wszystkim - na likwidowanie wszelakich form opozycji demokratycznej przez władzę komunistyczną w Polsce. W tym miejscu należy oddać hołd tym wszystkim, którzy z narażeniem osobistej wolności, pełni zapału organizowali materiały wydawnicze, a przede wszystkim środki techniczne do ich publikowania.

"Solidarność" obrała za jeden ze swych celów właściwą informację społeczeństwa o sytuacji gospodarczej kraju, piętnowała totalitarny system, dla młodzieży wydawała broszury o historii kraju, tak bardzo zniekształcanej przez podręczniki oficjalne. Wszystkie te wydawnictwa (bardzo skromne ze względu na możliwości "Solidarności") miały bardzo dużą wymowę polityczną, a przede wszystkim propagandową. Społeczeństwo polskie czytając wydawnictwa "Solidarności" odnalazło swoje wartości moralne i patriotyczne, zjednoczyło się w walce o wolność i niezależność kraju. Pomimo przeróżnych trudności i szykan ze strony władzy, powstawały nowe wydawnictwa niezależne od czynników partyjnych, od kontroli rządu.

13 grudnia - czarna niedziela w historii Polski - Ten zamach na wolność narodu polskiego przyniósł ze sobą falę goryczy i wątpliwości. Jednak, po pierwszych dniach zaskoczenia, "Solidarność" istnieje da-

7

Notatki Rapperswilskie



Adres Muzeum Polskiego w Rapperswilu:

POLENMUSEUM P.F.270
CH - 8640 RAPPERSWIL

Tel. 055/ 27 44 95 lub
27 56 02

Godziny otwarcia:

Oeffnungszeiten:

codziennie: od 1 kwietnia:
täglich: 14.00-17.00
lub na zamówienie tel.
oder Tel. 055/ 27 56 02

lej. Właśnie teraz prowadzi ona działalność wydawniczą tak ważną dla podtrzymania społeczeństwa na duchu, dla pokazania mu, że to, co uzyskano w przeciągu 17 miesięcy nie może być stracone.

W obecnej sytuacji w kraju wymaga to jeszcze większego poświęcenia od ludzi, którzy zajmują się pracą wydawniczą. Wystawa ta niech będzie dokumentem trafiającym do świadomości Polaków i innych obywateli, że "Solidarność" istnieje w kraju i prowadzi swą walkę nadal. Walkę, której cele sama wytyczyła społeczeństwu.

Dziękujemy Muzeum Rapperswilskiemu za podjęcie trudnego zadania zebrania dokumentacji dotyczącej ruchu odnowy w Polsce. Jest to zadanie niełatwe, gdyż część periodyków była wydawana nielegalnie i w małym nakładzie, a w chwili obecnej część wydawnictw dostała się w ręce junty w Polsce.

Wiemy, że ten rozdział historii Polski będzie wymagał naukowego rozpracowania przez historyków i socjologów. Dobrze się stało, że to właśnie Rapperswil podjął się tego zadania, gdyż wśród przyjaciół szwajcarskich, którym słowo "Polska" nie jest obojętne, będzie można dobrze spełnić to zadanie.

My, jako "Solidarność", zawsze zgłaszamy gotowość pomocy i współpracy z tą, tak ważną polską placówką kulturalną zagranicą.

Andrzej Opiela

W tym miejscu przypominamy, że na cele SOLIDARNOSCI należy czynić wpłaty przez

Zürcher Kantonal-Bank
Konto pocztowe 80-7430

na odwrocie podać: 1097.380 Solidarność

Akcja pomocy trwa nadal: żywność, o-
dzież, lekarstwa.
Przekazuj datki na:

POLEN IN NOT
P.C.Konto Nr.84-376
Winterthur

Najlepiej i najtaniej podróżujesz z CHROBOT-REISEN

POLSKA

PODRÓŻE-82

Nowe atrakcyjne możliwości przejazdu do Warszawy.

Warszawa od 750.-

Daty podróży 24 do 31 maja 1982 (Zielone Świątki)
21 do 28 czerwca 1982
09 do 16 sierpnia 1982 (600 lat Jasnej Góry)
06 do 13 września 1982

Nocleg w hotelu GRAND-Warszawa

z pełnym wyżywieniem (śniadanie i kolacja)
przejazd lotnisko-hotel-lotnisko
rejs liniowy LOT/SWISSAIR: Zurych-Warszawa-Zurych
albo: Genewa-Warszawa-Genewa

Cena od osoby: Fr. 750.-- w pokoju dwuosobowym
Fr. 150.-- dopłata za pokój jednoosobowy

Koszty wizy: Fr. 45.-- wzgl. Fr. 30.-- dla podróżujących z paszportami konsularnymi

Objazd po Polsce od 1350.-

Trasa podróży:

WARSZAWA - GDANSK - GDYNIA - Sopot - CZĘSTOCHOWA
KRAKÓW - WARSZAWA

Cena od osoby Fr. 1'350.--

Rejs liniowy LOT/SWISSAIR: Zurych-Warszawa-Zurych
albo: Genewa-Warszawa-Genewa

Noclegi w pokojach dwuosobowych. Hotele I klasy polskiej normy.
Pełne wyżywienie od A do Z.

Wszystkie przejazdy i opłaty.

Objazdy autokarem i zwiedzanie miast.

Miejscowy przewodnik.

Kierownictwo wycieczki CHROBOT od A do Z.

Dopłata za pokój jednoosobowy Fr. 180.--, włącznie z polską wizą.

Podczas tej podróży objazdowej macie Państwo możliwość lepszego poznania Polski. Zmiany cen zastrzeżone.

Paczki do Polski. Pomóżesz rodzinie wysyłając co tydzień paczkę przez CHROBOT-REISEN. Szybko-dogodnie-tanio. Paczki są dostarczane w ciągu ca. 3-8 dni. Szczegółowy prospekt - na żądanie.

Jadąc na wakacje pamiętaj, że CHROBOT-REISEN załatwia bilety lotnicze i kolejowe na cały świat, wizy i rezerwacje hotelowe oraz sprzedaje wszystkie arrangementy swoich konkurentów jak Imholz, Danzas, SWISSAIR, LOT, AVIS, ALPITOUR itd.

CHROBOT REISEN

Winterthurerstr. 70
CH-8006 Zürich
Tel. 01-362 07 77
Telex 59 708 chro
Postcheck 80-20710

Swissair-Billette etc., Autovermietung AVIS, Europcar, Hertz etc., Reiseversicherungen, Alle Imholz, Danzas, SSR-Ferienangebote etc., Geschäfts- und Gruppenreisen. Wir lösen alle Ihre Ferienprobleme. Rufen Sie an, Einziges Schweizer Reisebüro, das für Polenreisen spezialisiert ist.

szą.

ień dobry panom.

królewno! Szczęście sługi
ranic, gdy oczy wylupania
aszczyt na kwiecie kwiatów
objąć mogą widok równy je-
ącego słońca...

ą jest mowa męża tego. Dzień

razem z wami nie przyjechał?

ajemnica! Ale powiem ci w
wcząt) A wy, skrzaty jakieś,
alczy ze sobą...

e słucha, co ten wygaduje.
uźbowe do załatwienia i dla-
hę później.

że przyjedzie.

a rękoma za czoło, jakby fa-
głęboki zmysł jasnowidzenia
e serce panny Barbary wyko-
eście uderzeń na minutę...

idz z pana, panie Janie. Mo-
Proszę sprawdzić swoje zdol-
o zbadania puls).

Sześćdziesiąt osiem... Rze-
łka. Wobec wpływów morfolo-
ympatycznych jaki pani na
dolności jasnowidzenia za-
wości.

kro z tego powodu.

ie wreszcie przekomarzać się.

Nie boicie się Czarnego Lu-
przestraszone).

eee!

AKT

Świetlica - barak drewniany
znaki państwowe. Kilka

Scena 1.

Grupa dziewcząt głośno
czasem: "to dobre!", "to
"wspaniałe!" itp. Wchodzi

DZIEWCZĘTA - O, jesteście, Janie!

MARYSIA - Przyjechali Janie!
raz tu będą!

BASIA - A Jurek Karbiński?

ZOSIA - Właśnie ma przyjechać.

MARYSIA - Przyjedzie trochę.

ZUZIA - Ciekawa jestem jak
zbiegnie...

ZOSIA - Najładniejsze są
ba jednakowe. Konieczni

MARYSIA - Eh, ja bym wolała
tami. Brylanciki tak ładne

BASIA - Cóż wy wiecie. Ja
cionki są najładniejsze
biny takie czerwone, ci
przecież co oznacza kol

DZIEWCZĘTA - Miłość!

BASIA - Wielką miłość! (u-
palec pierścione i z u-
tą w przegubie ręką prz-
uważacie, dziewczynki?
(Dziewczęta śmieją się

ena 2.

) - Cóż to za hałasy w świet-
płoszone rozbiegają się. Ba-
to za awantury, Basiu?

szę Pani. Trochę zapomniałyś-
radości...

góż taka radość?

ai, Jurek Karbiński dziś przy-

odchorąży?

narzeczony...

kie nieba! Kiedy to panienka
w?

jeszcze nie... Dzisiaj właśnie

ście powariowały? Coś podob-
arkula jakaś, zamiast uczyć
rzeczonym chodzą po głowie!
miałam szesnaście lat...

szesnaście lat... Tak, już
naczej. A ja znów wiem, że
ła za męż, to miała właśnie
I to za męż! O!

nie wiesz czasem, czy jak mia-
myślała, że wtedy była bar-
wiesz, czy nie żałowała swej

Jurkiem kochamy!...

obowiązkiem jest teraz uczyć
go, na zaręczyny, masz jesz-

z pogodzić nauki z miłością?

dziecko, jakie ty masz pojęcie
k byłby bardzo nierozsądnym
się naprawdę zaręczył...

BASIA - A właśnie będzie
czymy się. A zresztą.
zaręczyć...

NAUCZYCIELKA - A skąd

BASIA - Ja bym coś nie
my wszystko wiemy. Dz
ły, jak pani całowała
My jeszcze wiemy, że

NAUCZYCIELKA (chwytając si
rze, dośść już! Cóż za
czętami. Ach, zaręcza
mi spokój. (Idzie ku
Czego by one nie wied
(wychodzi)

Scena

BASIA (podchodzi do sto
Bierze go do ręki) -
niku. Takie ważne dni
Słowa dziś zapisane,
miłym wspomnieniem. (

Scena

Wbiegają: Marysia, Zu
bą Stefana i Janka).

DZIEWCZĘTA - A chodźcie

STEFAN - Dajcie nam spok

JANEK - Panno Barbaro,
kobiety gotowe nas zar

MARYSIA - Nie ma obawy!

JANEK - Ej, precz! Dajcie
rękoma. Niby przestras
(do Stefana) A co, nie

STEFAN - Oj, utrapione!

ZOSIA (podbiega) - Kto

STEFAN - Panno Zosiu, po

lę.
o. Do mnie i tak nikt nie
zisiaj służby bym nie mia-
a mieć służbę przyjechali
ję.
ęcenie.
ięcenie. Usługa koleżeńska.
Ale, panno Jadwigo, je-
powinni się oni zaręczać?
stkim do siebie nie pasują.
wydaje.
c. Służba ma obowiązki.
szcze jedno. Niech pani
Tak w jednym zdaniu...
.. Czemu pan mi takie py-
e nie należy...
ani odpowie...
rek sam ją pozna... Nie,
obchodzić.
lzi...
.. Czemu pan tak dziwnie
uścić...
pani nie jest zdania, że
ie wyfrunęła z pod skrzy-
iko po życie sięga?
wywieźli. Matka umarła w
może na to poradzić? Zre-
jest dzieckiem...
żywiły. A Basia, wydaje
u...
wszystko opowiada?

ZOSIA - Pędrak Janek pfuj!
MARYSIA - Janek buuuu!
JANEK - Dam ja wam zaraz po
gi wyprowadzać (zaczyna s
STEFAN (do Basi) - Panno Ba
dę dzisiaj się zaręczyć?
kowi, że to nie rozsądne.
nią muszę nawracać.
BASIA - A co to pana obchod
STEFAN - On to poważnie prz
BASIA - Ja też...
STEFAN - Nie wierzę.
BASIA - To nieładnie z pana
STEFAN - Pani tylko się wyd
przeżywa. Pani przede wsz
niosłości faktu zaręczyn.
BASIA - Nie jestem znów tak
mnie pan uważa.
STEFAN - Może nawet większy
BASIA - Eh, nieznoszny pan j

Scena 5.

SLUŻBOWA (wchodzi) - Basia
BASIA (podskakuje z radości
od Jurka! (bierze list) T
DZIEWCZĘTA (zbiegają się) -
BASIA - A od kogóż by? (otw
tać po cichu)
DZIEWCZĘTA - Cóż ci pisze?
BASIA - Czekaście, zaraz wa
kiś niesamowity sen...
MARYSIA - Ach, przeczytaj n

ści!

przeszkadzali...

a, pan też może posłuchać.

redziej już czytaj!

ajcie tylko. (czyta) -
iś taki dziwny sen. Gdzie
dowałem się w jakiejś sa-
diedziało przy stołach. U-
ty małym stoliku, dostrze-
i siadłem przy tobie...
ia!... Wziąłem cię na rę-
ałem cię pieścić, całować
zę, trzymam w ręku coś
... Nie wiem... Przemieni-
e wiem do, w coś złego...
y. Nie mogłem już usnąć.
iłem się i, pòł na jawie,
marzyć. Widziałem się na
Wkrótce kończę studia i
poetą!... Jesteśmy razem,
agle wizja znika... Jestem
u... Pobojowisko. Leżę
szę na jakimś kawałku pa-
Basiu, nie płacz, to za-
do mojej matki i powiedz,
ę tak, a ły do oczu mi
się... (przerywa czytanie)
ię...

e on to głęboko przeżywa.

nantyk!

' zakochana, mówi, że to

jakiś taki dziwny. Jakby

z innego świata.

STEFAN - Więc choćby już z t

SŁUŻBOWA (która też słuchała)
Jeśli pan Jurek to rzeczywi-
krzywdę czynisz, tak go os-
prawdę przeżywa - to ty na-
naś.

JANEK - Baj, baj, baj! Na pr-
czuję, że zaraz pogrzeb z
młodzieży szkolna, filozof
tego dobrego! Nie macie co

BASIA - Pan ma rację, panie

DZIEWCZĘTA - Tak, tak, ma ra-
siał naszej "panny młodej"

BASIA - Właśnie! A niechby J-
nie przywiódł! Oho, pożaló

NAUCZYCIELKA (uchyla drzwi)-

BASIA - Słucham panią!

NAUCZYCIELKA - Choć, pomóż m-
cji. Przecież nie chcecie
morzyć?

BASIA - A jakże! Już idę.

NAUCZYCIELKA - A, was tu jes-
chowają się szybko) - O, z-
działam. Niech która jeszc-
cy. Zuziu, choć dziecko! (o-
krycia i "strojąc miny" id-

Scena 6.

Marysia, Zosia i Janek odo-
dają sobie jakieś wesołe h-
chwila śmiechem, po czym u-

STEFAN (do Służbowej) - A pa-
dzisiaj niefortunny dzień.

JADWIGA - Czemu niefortunny?



JARUZELSKI ZDOBYWA
ZAUFANIE NARODU...

Jedną z najpoważniejszych przeszkód w zdobyciu zaufania Narodu były ciemne okulary Jaruzelskiego. Solidarność wykorzystwała perfidnie wadę wzroku Generała, wydając słynny już dziś w świecie plakat: Dokąd wiedziesz nas, ślepcze? Od niedawna Generał występuje publicznie bez okularów, aby wszyscy mogli się przekonać, że nie jest ślepcem, że to tylko Solidarność kłamie. Odstępstwo od okularów jest ustępstwem Generała, świadczącym nie tylko o jego wybitnym zmyśle politycznym i inteligencji, lecz również o jego gotowości do kompromisów.

W majowym numerze Kultury zabiera głos Zbigniew Bujak, jeden z niewielu pozostających na wolności przywódców Solidarności (nagroda za schwytanie - 250 tys. złotych). Wypowiedź Bujaka zawiera krótką analizę możliwości i sposobów działania Solidarności w obecnych warunkach. Nie bez przyczyny Bujak uważany jest powszechnie za jednego z najzdolniejszych przywódców Solidarności. Obok przedrukujemy jego wypowiedź.

LISTY Z POLSKI

Szczecin, luty 1982

Nareszcie znalazłam kogoś, kto wrzuci ten list za granicę. Mogę więc spokojnie opisać wszystkie „przyjemności”, które nas spotkały. Nie było sensu pisać do Was normalną drogą, bo wszystkie listy są cenzurowane. A pogoda w Polsce chyba Was nie interesuje...

Kluczowa myśl tekstu Jacka Kuronia zawiera się dla mnie w twierdzeniu: „Jeśli nie chcesz wojny, przygotuj się do wojny”. Tekst jest ważnym głosem w dyskusji nad programem działania — Jacek Kuroń to wybitny pedagog, znawca społecznych zjawisk, posiadający cenną umiejętność przewidywania ich skutków. Nie zgadzam się jednak zarówno z podstawowymi tezami tego tekstu, jak i z jego wnioskami.

Całe rozumowanie Kuronia opiera się na założeniu, że — z powodu nędzy, przemocy i braku innych niż otwarta walka możliwości skutecznego działania — wybuch społeczny jest nieuchronny. Moim zdaniem w społeczeństwie istnieje powszechna świadomość tego, że wybuch nie rozwiązuje żadnego ze stojących przed nami problemów, a wręcz przeciwnie — stwarza ogromne zagrożenie zarówno użycia w najbardziej brutalnej formie sił wewnętrznych, jak i interwencji z zewnątrz. A więc szansę na uniknięcie wybuchu daje chociażby wysoki stopień samoświadomości, dyscypliny i zorganizowania społeczeństwa.

Na terror ze strony władz społeczeństwo odpowiada wypracowując inne niż przemoc formy oporu. I w tym właśnie kierunku powinna iść praca nad programem działania. Musimy przejść przez wszystkie fronty walki zanim staniemy na ostatnim.

Jak z tego wynika, uważam za niecelowe tworzenie ruchu oporu „zdolnego do zlikwidowania okupacji w zbiorowym zorganizowanym wystąpieniu”. Co więcej, sądzę, że jest to przedsięwzięcie nierealne. Przede wszystkim ze względu na policyjno-wojskową strukturę państwa, dobrze przystosowaną do rozpracowywania i likwidowania takich organizacji. Fakt, że okupant włada tym samym językiem, że również działa „na swoim terenie” znakomicie ułatwia infiltrację. Co więcej, otoczeni jesteśmy państwami o takim samym systemie.

Chciałbym też poddać w wątpliwość tezę, iż tylko centralnie zorganizowany ruch oporu zdolny jest do powstrzymania fali terroryzmu. Uważam, że może być wręcz odwrotnie: raz scentralizowany ruch musi otrzymać i wykonać zadania, a jeśli ich zabraknie, jeśli okażą się niewystarczające lub mało atrakcyjne — może się zdarzyć, że organizacja wejdzie na drogę terroryzmu. Przy tego typu strukturze, jeśli uruchomi się spiralę terroru, będzie ona się szybko rozkręcać.

Opowiadam się za ruchem silnie zdecentralizowanym, stosującym wiele różnych metod działania. Tylko taki ruch — nieokreślony i różnorodny — będzie nieuchwytny i trudny do pokonania. Jego jedność zapewniają wspólne cele: odwołanie stanu wojennego, zwolnienie internowanych i aresztowanych, przywrócenie praw związkom i stowarzyszeniom. Nie zgadzam się z twierdzeniem, że scentralizowana, podziemna organizacja groźbą strajku generalnego czy uderzenia na ośrodki władzy wywrze na zwolenników kompromisu w obozie rządowym nacisk dostatecznie silny, by zmusić ich do skutecznego działania na rzecz porozumienia. Uważam, że tak silne zagrożenie zjednoczy obóz rządowy w działaniu zmierzającym do całkowitego rozbicia ruchu. Mogą co najwyżej wzrosnąć szanse tej części aparatu, którym na rękę byłaby interwencja z zewnątrz. A Moskwie interwencja mogłaby się opłacać, gdyby dawała jej szansę wyeliminowania wszystkich „mścicieli” i „wrogów socjalizmu”. Szansę taką zwiększałoby istnienie w Polsce scentralizowanego ruchu stawiającego czynny opór.

Wreszcie ostatni argument przeciwko centralistycznej koncepcji podziemia. Rozbicie takiej organizacji — a uchronić się przed

tym bardzo trudno — to kolejny wielki cios zadany „Solidarności” i społecznym nadziejom. Na to nie możemy sobie pozwolić.

Podsumowując: zbudowanie ruchu „Solidarności” jako monolitycznej organizacji przygotowanej do zdecydowanej i ostatecznej [walki] stwarza niebezpieczeństwo podjęcia przez władzę ponownej próby pacyfikacji narodu siłami wewnętrznymi. Gdyby zaś nawet udało nam się przed tym obronić czekałaby nas interwencja zewnętrzna. Uważam więc, że należy przyjąć zasadę unikania frontalnych starć z władzą, ponieważ narażają kraj na zbyt wielkie niebezpieczeństwo, a szanse, jak starałem się wykazać, mamy w nim znikome.

Sądzę, że skuteczną a zarazem bezpieczną formą walki jest — że użyję nomenklatury wojskowej — walka pozycyjna. I taki typ oporu chcę tu zaproponować.

Poszczególne grupy i środowiska społeczne zbudować muszą mechanizm oporu przeciwko monopolistycznym działaniom władz w różnych dziedzinach życia. Dzięki istnieniu organizacji tak masowej jak „Solidarność”, a także dzięki działaniu niezależnych związków chłopskich, rzemieślniczych, studenckich opór ten może być tak powszechny, że stworzy szansę na zbudowanie niezależnej od władz struktury życia społecznego.

W zakładach pracy oznacza to przede wszystkim walkę o prawo do kontynuowania działalności związkowej. Jedyną metodą jest tu po prostu prowadzenie takiej działalności, czyli obrona praw pracowniczych za pomocą wszelkich środków ze strajkami (bez przywódców) włącznie. Jednym z najważniejszych zadań musi być, zwłaszcza w obecnej sytuacji gospodarczej, zagwarantowanie podwyżek zarobków i zasiłków rodzinnych odpowiednio do wzrostu kosztów utrzymania. Tego typu działalność związkowa możliwa będzie tylko wówczas, gdy załogi będą bronić aktywnych przed represjami stosując różnego typu akcje protestacyjne.

Ważnymi elementami niezależnej od władz struktury życia społecznego byłyby tworzone przy parafiach Komitety Pomocy Społecznej, niosące pomoc najbardziej potrzebującym i zapewniające środki do życia ludziom represjonowanym przez wyrzucenie z pracy (odbiera to władzy możliwość stosowania ekonomicznego szantażu); niezależna prasa i wydawnictwa (każdy większy zakład powinien wydawać własne pismo, w każdym większym mieście powinna działać niezależna oficyna wydawnicza); Rady Edukacji Narodowej, Kultury, Nauki powoływane przez środowiska twórcze, pedagogiczne i naukowe tworzące warunki do zdobycia niezależnej wiedzy i doświadczenia; sieć ośrodków Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, których absolwenci byłiby kadrą działaczy związkowych, założycieli i działaczy samorządów terytorialnych oraz pracowniczych. Inne elementy struktury niezależnego życia społecznego z pewnością będą wypracowywane w trakcie działania.

Nie jest to droga szybkich i efektownych sukcesów, lecz długiej, znużającej pracy, wymagającej aktywności znacznej części społeczeństwa. Jednak „Solidarność”, wielomilionowy związek mający prawie milionową kadrę działaczy mimo stanu wojennego istnieje i działa. Ma dorobek, który pozwala wierzyć, że nakreślona tu perspektywa jest realna. A powstanie, gdyby miało się okazać konieczne, stanowić będzie ostatni element walki o realizację narodowego programu odbudowy gospodarki, kultury, nauki, oświaty i Niepodległości.

Zbigniew BUJAK

A więc od początku. W nocy z 12/13 grudnia (godz. 200) przyszło po Janka dwóch smutnych panów. Po prawie dwutygodniowym łażeniu na milicję dowiedziałam się w końcu, że Janek jest w zakładzie karnym w Goleniowie...

Ale już 10 stycznia wywieziono ich do ogromnego, nowo wybudowanego zakładu karnego w Wierchowiu w woj. koszalińskim. Warunki zastali tam okropne, powybijane szyby w celach, lodowate kaloryfery, tak że w celach można było urządzić lodowisko.

... Jedzenie jest tam skandaliczne, rozkład posiłków niesamowity: śniadanie — 600, obiad — 1600, kolacja — 1700. Systematycznie jeździmy tam z torbami wałów, bo inaczej nasze chłopaki zdechłyby z głodu. Widzenie jest raz w miesiącu, a paczki — 2 razy w miesiącu...

Tragedia rozpoczęła się 11 lutego, kiedy to grupa koszalińskich związkowców wykryła u siebie w celi podstęp, zażądała jego usunięcia i za karę zostali przeniesieni na siłę do izolatek. Nie wiem co działo się 12 lutego, natomiast 13 lutego służba więzienna rozpoczęła prowokowanie internowanych, aby zmusić ich do jakichś gwałtowniejszych wystąpień. Ponieważ związkowcy nie dali się sprowokować, czując że coś tu śmierdzi, wieczorem otworzono cele i skatowano bestialsko prawie wszystkich internowanych... Janek jest jednym z najbardziej pobitych. W związku z tym wystąpiłam do Warszawy, w różne miejsca, skargę związaną z tym wydarzeniem. Nie wiem czy to coś pomoże, ale nie mogę siedzieć z założonymi rękoma.

Proszę Was, przekażcie ten fakt na jakieś szersze forum. Jedyna nasza nadzieja, to oburzenie i represje zachodu. My tu nic nie możemy zrobić. Ludzie na początku byli bardzo zastraszeni, sypały się zwolnienia z pracy (mnie również wyrzucano z roboty), do tego te cholerne podwyżki.

...Chodzi też o pomoc rodzinom internowanych. Najlepiej by było, gdyby ona szła bezpośrednio do nich, a nie przez Kościół. Ponoć na Zachodzie są adresy i nazwiska internowanych. Nie chcę obszernie tłumaczyć dlaczego nie przez Kościół ale głównie chodzi tu o pewne sprawy ambicjonalne i niechęć rodzin do chodzenia i upraszania się o pomoc. Jeszcze jedna ciekawostka to to, że ludzie są represjonowani za pomoc rodzinom internowanych...

Dokonanie PRO POLONII

15

ZITA
SIKORSKA

Genewska organizacja "Pro Polonia" zrealizowała w rekordowym tempie wielką dostawę. Od stycznia b.r. do końca marca energiczne panie poruszyły serca Genewczyków, trafiły gdzie trafić należało i zebrały imponujący plon hojności Szwajcarów: 35 ton żywności, odzieży i lekarstw, przeznaczonych dla ludności w Kraju. Nie łącząc się z żadną organizacją charytatywną oficjalną, zdobyły dwa olbrzymie kamiony z przyczepami, jak to wskazuje fotografia.

Maria Estreicher z Genewy i prof. Marzys, prezes Pro Polonii w Neuchâtel, w charakterze tłumaczy doprowadzili cenny towar na miejsce przeznaczenia w Polsce.

Tutaj oddaje głos pani Estreicher, która na zebraniu 3-majowym w Genewie poinformowała zgromadzoną Polonię o przebiegu podróży. Oto jej wzruszające słowa:

"Po zwalczeniu trudności wizowych wyruszyliśmy we wtorek 30 marca o godz. 5-tej rano. Szaleńczym tempem dojechaliśmy w środę o godz. 17.30 na granicę w Cieszynie. Transport składał się z dwóch ciężarówek z przyczepkami. Każda z ciężarówek mierzyła 18 m. długości, 2,30 m. szerokości, 3,5 m. wysokości. Zawartość: 35 ton produktów. Konwoj prowadziło dwóch kierowców i towarzyszyło mu dwóch tłumaczy. Kierunek PRZEMYŚL via Kraków.

Dlaczego właśnie tam? Gdyż region rozległy, ubogi, położony na uboczu od głównego szlaku transportów z Zachodu. Na czele zaś diecezji stoi ks. biskup Ignacy Tokarczuk, znany w Kraju i za granicą jako człowiek nieustępliwy i odważny. To on wybudował z pomocą wyłącznie swoich parafian około 200 kościołów przez ostatnie ćwierć wieku. Zwiedziliśmy w Krośnie jeden z nich - prześliczny, zbudowany w sierpniu ub. roku w dwa tygodnie!

Po drodze szlabany i wojsko. Nigdzie nas nie zatrzymano. Dopiero w samym Przemyślu, po paru godzinach postoju, przyjechał samochód ZOMO i wydano trzy rozkazy: Nie powodować zbiegowisk. Nie dawać prezentów. Wyjeżdżać.

Był to zresztą moment naszego odjazdu. Poprzednio byliśmy przyjęci przez ks. biskupa Tokarczuka, który, choć chory, wstał z łóżka, by nas przyjąć i pobłogosławić, dziękując za pomoc i pamięć. "Chociaż sytuacja jest bardzo ciężka - mówił - nie trzeba tracić nadziei, bo będzie lepiej, i to wkrótce."



Rozładowanie towarów odbyło się w Miejscu Piastowym, 80 km. od Przemyśla, gdzie w klasztorze Michalitów znajduje się centrum rozdzielcze dla diecezji przemyskiej. Przy klasztorze istnieje liceum seminaryjne. Chłopcy z całej Polski zjeżdżają tu na naukę i przygotowanie do stanu kapłańskiego.

Dotarliśmy na miejsce wieczorem. Uczniowie, ustawieni sznurem, rozładowali transport. Z powodu braku żarówek elektrycznych, trzeba było oświetlać wnętrza ciężarówek reflektorami kamionów i latarkami ręcznymi. Tak samo i miejsca wyładunku. Nazajutrz, zaraz po śniadaniu kiedy mieliśmy już wyjeżdżać, a trzeba pamiętać, że mieliśmy wizę tylko na 5 dni, zaproszono nas do świetlicy. Kiedy weszliśmy na salę, 120 chłopców w wieku 16 - 20 lat, oraz profesorowie, przywitani nas staropolskim, długotrwałym śpiewem "sto lat"; po tym nastąpiły pieśni duchowne i świeckie przy akompaniamencie gitary. Trudno mi o tym spokojnie mówić, gdyż nie da się odtworzyć tej ciepłej, tak serdecznej atmosfery. Łzy same cisnęły się do oczu. Ksiądz rektor przemawiał w imieniu całej diecezji. Mówił o darach, o trudzie całej ludności genewskiej i jej szczodrości, ale przede wszystkim o p a m i ę c i.

"Świadomość, że Polska nie jest w zapomnieniu, że pamiętają o niej i mają i wielcy ludzie, stanowi wsparcie moralne. Jest to pomoc nie dająca przeliczyć się na żaden pieniądz."

Następnie przedstawiciel młodzieży wręczył kwiaty i prosił o przekazanie Szwajcarii stokrotnych podziękowań. Czy wiadomo państwu, że w całym Kraju, co niedziela, odbywają się modlitwy za tych, co przysyłają pomoc? 2 lutego w całej Polsce odprawiane były Msze św. we wszystkich kościołach na intencję "dobroczynców". Na drogach ludzie

pozdrawiali nas unosząc dwa palce w górę na znak Viktorii.

Czy trzeba tu mówić o trudnościach w Kraju? Ogromna ilość ludzi jest zwolniona z pracy. Podwyżki cen 200-500 %, a czasem i więcej. Rezultat: na wystawach widać towary, bo ... niewykupione. Brak pieniędzy. Kartki są, ale często nie można ich wymienić na towar. Na przykład przydział mydła na kartki opiewa 100 gr. na dwa miesiące. Ale mydła w sklepach brak. Pasta do zębów w ogóle zniknęła, można kupić czasem za dolary. Ludzie często sprzedają swoje kartki mięsne w zamian za coś tańszego.

Wszyscy, z którymi miałam osobisty kontakt, podkreślali niezwykle solidarność ludzką. Ogromna ilość osób pomaga sobie nawzajem, bądź to w zdobywaniu jakichś produktów, bądź to wizytami i pomocą chorym, bądź to stanieniem w ogonkach. Każda parafia, księża i ochotnicy świeccy organizują maksymalną pomoc. Ogólnie biorąc, istnieje porządek i dyscyplina.

Na zakończenie pragnę podkreślić konieczność dalszej Akcji. Chodzi o adopcję rodzin polskich, albo ludzi samotnych. Każdy ma rodzinę i przyjaciół w Kraju, ale możemy wciągnąć w tę akcję chętnych, przyjaznych Szwajcarów. Niech każdy prosi swoich znajomych o zaadoptowanie kogoś: trzeba regularnie pisać i wysyłać paczki. Tego bardzo potrzeba naszym rodakom. Prosimy o zgłaszanie osób, które mogą tym się zająć."

Przedstawicielki organizacji Pro Polonia podkreślają, że cała wdzięczność społeczeństwa polskiego powinna być skierowana do przyjaciół Szwajcarów, którzy okazali się tak wrażliwi na nieszczęścia Polski i tak skutecznie i ofiarnie pomagają.

Dalszą inicjatywą tej organizacji jest zebranie ok. 7000 podpisów w petycji do Ministerstwa Poczty i Komunikacji w sprawie zniesienia opłat pocztowych dla wysyłek do Polski z pomocą, jak ma to miejsce w Niemczech Zachodnich i Szwecji. Jeszcze jedną inicjatywą jest zdobycie pierwszorzędnego podręcznika do nauki języka francuskiego. Caritas i inne organizacje zakupiły sporą ilość tych podręczników. Są one do nabycia u pani Wandy Brysz, Genewa, tel. 022/ 98 05 26.

P. Barbara Turska, nader czynna w Pro Polonia znalazła jeszcze czas, aby reprezentować akcję "Polska w Potrzebie" na terenie Genewy. Zajmowała się też każdym transportem dzieci kierowanym do Genewy, występowała w telewizji i prasie.

Medal na 600-lecie Jasnej Góry

W sierpniu bieżącego roku cały Naród Polski a z nim miliony Polaków, rozsiadanych po świecie, obchodzić będzie uroczystie 600-letnią rocznicę Pani Jasnogórskiej, Królowej Polski. Episkopat Polski zaprosił Ojca Świętego na uroczystości jubileuszowe do Częstochowy.

O ile Opatrzność Boża pozwoli, to jeszcze raz oczy całego świata będą zwrócone ku Polsce, a szczególnie ku Sanktuarium na Jasnej Górze. W czasie swej historycznej pielgrzymki po Polsce, niespełna trzy lata temu, Ojciec Święty powiedział, że Sanktuarium Jasnogórskiej Pani jest miejscem, w którym Serce Narodu bije w Sercu Matki.

W tych niezwykle trudnych chwilach, które przeżywa obecnie Naród Polski, raz jeszcze oddaje się pod opiekę Jasnogórskiej Matki Kościoła i Królowej Polski, wierząc, że i tym razem nie opuści swoich wiernych dzieci.

Pragnąc uczcić tak drogą sercu każdego Polaka rocznicę został wybity piękny pamiątkowy medal z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Jest to jedyny oficjalnie autoryzowany medal przez Episkopat. Pierwszy złoty medal został wręczony niedawno Ojcu Świętemu, który wyraził wielką radość i udzielił Swe go błogosławieństwa podjętej inicjatywie. Teraz chodzi o to, ażeby ten medal trafił do jaknajwiększej ilości naszych Rodaków, a także nie-Polaków, czcicieli Maryi. Dla Polaków - medal wydany z okazji tak ważnej rocznicy będzie widomym znakiem łączności duchowej i religijnej Polonii Zagranicznej z Macierzą, tej jedności, którą jak powiedział Ojciec Święty "zawdzięczamy naszej przeszłości, naszej historii Kościoła i Ojczyzny".

Nabycie medalu upoważni nabywcę do wstąpienia, jako członka, do Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Domu Polskiego Jana Pawła II-go. Zamówienie na medal winno być wysłane na "CORDA CORDI" Piazza Pio XII, 3. Opłata zaś powinna być uiszczona w momencie otrzymania medalu pod wskazanym przez wysyłającego adresem.

B. Piwowarczyk
Ceny Medalu

Dnia 17. maja odbył się recital skrzypcowy artystów amerykańskich Ferguson i Atazanow'a, którzy spontanicznie ofiarowali się wystąpić na cele Pro Polonii. Zaś 26. maja międzynarodowy Pen Club organizuje "Table Ronde" na cześć pisarzy, muzyków i artystów polskich. Udział biorą: filozofka polskiego pochodzenia Jeanne Hersch, muzykolog prof. Z. Estreich, prof. M. Marzys i inni.

Tak to w Genewie nie zapominamy o Polsce.

ZARYS USTROJU SZWAJCARII

17

(2)

VI. KONSTYTUCJA Z 1874 ROKU

Wzajemny stosunek władz związkowych i kantonalnych.

W naturze państwa związkowego leży, że pewna ilość mniejszych państw zlanych jest we wspólne jakby nadpaństwo, które przejmuje kompetencje w zasadniczych dziedzinach życia państwowego.

W myśl artykułu I konstytucji Związku Szwajcarskiego wszyscy członkowie Związku są uznani jako państwa pełnosuwerenne; faktycznie jednak suwerenność ta jest wielostronnie ograniczona na rzecz wspólnych nadrzędnych władz związkowych.

Zasadniczy podział kompetencji między władzami związkowymi a kantonalnymi określa artykuł III konstytucji, który mówi:

"Kantony są suwerenne do granicy, gdzie ich suwerenność nie jest ograniczona przez konstytucję związkową i sprawują cały zakres władzy, który nie jest zastrzeżony dla władz związkowych."

W myśl tego artykułu konstytucja określa jedynie te dziedziny życia państwowego, które poddane są kompetencji władz związkowych; co w konstytucji nie jest wyraźnie zastrzeżone dla władzy związkowej, należy automatycznie do kompetencji władz kantonalnych.

Ważnym jest także artykuł V konstytucji, który stwierdza, że Związek gwarantuje kantonom nienaruszalność terytorialną, suwerenność, prawa i wolności narodowe. Z drugiej strony artykuł VI konstytucji nakłada na kantony obowiązek poddania swej konstytucji gwarancji Związku. Gwarancja ta jest równoznaczna z zatwierdzeniem konstytucji kantonalnych przez Władze Związkowe, gdyż Związek winien jej odmówić o ile konstytucja kantonalna: a/ zawiera postanowienia sprzeczne z konstytucją związkową, b/ nie jest oparta na zasadach demokratycznych i liberalnych.

Artykuł VII zabrania kantonom zawierania jakichkolwiek związków i umów politycznych między sobą. Postanowienie to ma na celu zapobieżenie wojnom domowym, które kilkakrotnie w ciągu dziejów

Szwajcarii wywoływane były dzieleniem się członków Związku na dwa wrogie obozy polityczne.

Artykuł VIII poddaje wyłącznej kompetencji władz Związkowych kierowanie sprawami zagranicznymi, zawieranie umów międzynarodowych, wypowiedzanie wojny i zawieranie pokoju.

Artykuł XI zabrania członkom Związku zawierania kapitulacji wojskowych tzn. umów w sprawie dostarczania innym państwom wojska najemnego.

W myśl artykułu XIX całość spraw obronnych kraju i wojska podlega kompetencji władz wojskowych.

Poza sprawami zagranicznymi i wojskowymi, uprzednio wymienionymi, znajdujemy jeszcze w konstytucji związkowej cały szereg dziedzin życia państwowego, które w myśl postanowień artykułu III ograniczają suwerenność członków Związku i zastrzeżone są dla Władz Związkowych. Są to następujące dziedziny:

- 1/ Roboty publiczne /drogi, kanalizacje, elektryfikacja kraju, a także muzea i biblioteki/.
- 2/ Sprawy wodne i leśne /także łowiectwo i rybołówstwo/.
- 3/ Koleje i komunikacja wodna.
- 4/ Wyższe uczelnie.
- 5/ Sprawy celne.
- 6/ Wyrób alkoholu.
- 7/ Ochrona pracy i ubezpieczenia społeczne.
- 8/ Poczta i telegraf.
- 9/ Prawa mennicze i emisji pieniądza papierowego.
- 10/ Miary i wagi.
- 11/ Opłaty stemplowe.
- 12/ Monopole państwowe.
- 13/ Regulowanie pobytu cudzoziemców.

Prawa i obowiązki obywatelskie.

Z natury państwa demokratycznego wynika, że przyznaje ono obywatelom w Konstytucji cały szereg praw określających udział narodu w rządzeniu państwem i gwarantujących obywatelom szereg przywilejów osobistych. Z drugiej jednak strony państwo nakłada na obywateli szereg obowiązków, które każdy musi wypełniać z tytułu przynależenia do społeczności państwowej.

Ogół tych norm podzielić można na trzy zasadnicze działy:

- 1/ Osobiste prawa wolnościowe,
- 2/ Prawa polityczne obywateli,

Ceny medalu:	złotego	750/1000, gr. 10, Ø mm 26
		L. 290.000
	srebrnego	925/1000, gr. 30, Ø mm 43
		L. 45.000
	brązowego	gr. 75, Ø mm 60
		L. 22.000.

3/ Obowiązki obywateli wobec państwa

Ad 1/ Osobiste prawa wolnościowe jest to konstytucyjnie określona przestrzeń życiowa, w granicach której każdy obywatel ma zagwarantowaną swobodę działania.

Konstytucja szwajcarska rozróżnia następujące prawa wolności osobistej:

- a/ Równość wszystkich wobec prawa,
- b/ Wolność handlu i przemysłu /wolność ta jest częściowo ograniczona przez stworzenie instytucji monopoli i regali państwowych/,
- c/ Wolność osiedlania się /każdy obywatel szwajcarski ma swobodę nieograniczoną w przenoszeniu się z jednego kantonu do drugiego/,
- d/ Wolność religijna,
- e/ Wolność prasy,
- f/ Wolność zebrań,
- g/ Prawo petycji /każdy obywatel ma prawo bezpośrednio zgłaszać swe pretensje do jakichkolwiek władz/,
- h/ Prawo emigracji /nie ma ograniczeń w opuszczaniu granic państwa przez obywateli/.

Ad 2/ Prawa polityczne obywateli określają w jaki sposób obywatel może brać udział w rządzeniu państwem. Prawa te są ściśle związane z pojęciem obywatelstwa, gdyż wykonywane być mogą jedynie przez tych, którym przysługuje obywatelstwo danego państwa.

Na terenie Szwajcarii każdemu obywatelowi przysługują podwójne prawa polityczne: wobec Związku i wobec kantonów. Ustalenie praw politycznych kantonalnych pozostawione jest kompetencji poszczególnych kantonów i każdy kanton określa je samodzielnie we własnej Konstytucji. Konstytucja Związkowa określa jedynie prawa polityczne obywateli wobec Związku. Prawa te przyznane są wszystkim obywatelom państwa po dojściu do pełnoletności tzn. po ukończeniu 20 roku życia. Konstytucja Związkowa gwarantuje tym obywatelom następujące prawa polityczne:

- 1/ Prawo wyborcze i wybieralności, które daje każdemu obywatelowi możliwość wybierania przedstawicieli do "Nationalrat" i stawiania swej kandydatury do tej izby.
- 2/ Referendum, czyli powszechne głosowanie ludowe. Zachodzi ono w dwóch wypadkach:
 - a/ Jest obowiązkowe dla zmiany Konstytucji. W razie potrzeby zmiany częściowej lub całkowitej Konstytucji projekt tej zmiany uchwalony jest przez

ny jest przez "Bundesversammlung", jednakże, aby zyskać moc prawną musi on być uchwalony przez powszechne głosowanie ludowe,

- b/ Jest fakultatywne, jeżeli społeczeństwo nie jest zadowolone z jakiejś nowej ustawy. O ile 50.000 uprawnionych do głosowania lub 8 kantonów zaprotestuje w terminie 90 dni po ogłoszeniu jakiejś nowej ustawy, Władze Związkowe muszą w sprawie tej ustawy zarządzić referendum, które może ustawę zatwierdzić, odrzucić lub zmienić.

- 3/ Inicjatywa ustawodawcza. Projekt zmiany Konstytucji, zmiany obowiązujących ustaw lub też propozycja uchwalenia jakiejś nowej ustawy może wyjść bezpośrednio z łona społeczeństwa z pominięciem Izby ustawodawczych. Na żądanie 100.000 uprawnionych do głosowania, którzy taki projekt ogłoszą i za nim się wypowiedzą, władze związkowe zobowiązane są zarządzić w tej sprawie referendum.

Ad 3/ Pojęcie obowiązków obywateli wobec państwa wynika z zasady tzw. demokracji zdyscyplinowanej, której dewiza brzmi: "Wolność w ramach porządku." Każdy obywatel musi zdawać sobie sprawę, że pojęcie państwa liberalnego i demokratycznego polega na ładzie i porządku dobrowolnie przyjętym i przestrzegającym przez obywateli. W myśl tej zasady Konstytucja Związkowa określa, podobnie jak i w innych państwach, szereg podstawowych obowiązków obywateli wobec społeczności państwowej. Podzielić je możemy na dwie grupy:

- 1/ Dotyczące nie tylko obywateli lecz także wszystkich innych mieszkańców państwa. Są to:
 - a/ Przestrzeganie przepisów ustawowych,
 - b/ Płacenie podatków,
 - c/ Przymus szkolny,
 - d/ Lojalność wobec państwa /wszelkie działanie na szkodę państwa jest karalne/.
- 2/ Obowiązki dotyczące samych tylko obywateli. Są to:
 - a/ Obowiązek służby wojskowej /art. XVIII Konstytucji/,
 - b/ Przymus przyjmowania niektórych urzędów /np. obywatel wybrany na urząd sędziego przysięgłego nie może wyboru tego nie przyjąć/,
 - c/ konstytucje niektórych kantonów przewidują obowiązkowe głosowanie przy wyborze władz kantonalnych.

Droga Redakcjo "Naszej Gazetki"

Do Szwajcarii przybyłam na początku listopada ubiegłego roku. Zostawiłam ojczyznę z tego samego powodu, co wielu młodych ludzi, z zamiarem pozostania na stałe w tym kraju. W tej chwili, po pięciu miesiącach pobytu, mogę powiedzieć, że "stoję na nogach". Dla mnie są to dopiero ciężkie początki. Nie mam w tej chwili na myśli warunków materialnych, ponieważ bardzo dużo zawdzięczam mojej rodzinie, która przyjęła mnie pod swoją opiekę, zagwarantowała mieszkanie i wyżywienie, znalazła mi dobrą pracę, ogólnie mówiąc, utorowała mi drogę na prosto. Mówiąc o tym, że początki są ciężkie, mam na myśli tęsknotę za Ojczyzną /szczególnie teraz/, oraz zaadaptowanie się w tym kraju i środowisku. Na początku czułam się obco, ale teraz, od momentu podjęcia pracy, zaczynam się powoli wciągać, gdyż zostałam bardzo serdecznie przyjęta i zaakceptowana od razu przez osoby, z którymi pracuję. Ale pozostała tęsknota za krajem. To, czego nie doceniałam mieszkając w nim, teraz jest dla mnie najbliższe, to wszystko, co Polskę stanowi, tę Polskę prawdziwą. To prawda, że życie w Ojczyźnie nie jest łatwe, jest bardzo trudne, ale ma inne wartości, których nie mogę znaleźć tutaj, i na pewno ich nie znajdę, bo jestem Polką, i to co Polskie, jest dla mnie najważniejsze, posiada najwyższą wartość.

Cieszę się bardzo z tego, co już zdobyłam tutaj /dzięki dużej pomocy/, ale smucę się z tego co utraciłam opuszczając kraj. To prawda, że tutaj jest dobrze, i gdy się chce i potrafi, można wspaniale żyć, ale byłoby jeszcze wspanialej, gdybym miała tę część Polski, z którą jestem związana. Każdy mówi, że mi to przejdzie. Być może, nostalgia za Ojczyzną zmniejszy się z czasem, gdy przyzwyczaję się do tego kraju i gdy dobrze opanuję język, ale Polką pozostanę zawsze.

Małym skrawkiem Polski tutaj jest dla mnie rodzina i niewielka grupa Polaków, z którymi się spotykam / w większości nowoprzybyli/. Chciałabym bardzo, żeby ten "skrawek" powiększył się także o "Naszą Gazetkę", i dlatego uprzejmie proszę Ciebie, Droga Redakcjo, o przysyłanie mi każdego numeru, tego jedyne polskiego pisma. Miałam okazję przeczytać dwa pierwsze numery bieżącego roku, które były bardzo interesujące i czytałam je z zapartym tchem.

Tak bardzo chciałabym uczestniczyć we wszystkich imprezach organizowanych

przez "Dom Polski", ale jest to dla mnie w tej chwili niemożliwe, gdyż mieszkam w Szwajcarii Romańskiej. Martwię się tym, że Lozanna jest tak bierna w utrzymywaniu polskości, że niewiele robi dla organizacji życia polskiego. Jenocześnie myślę, że ta organizacja zależy też w dużej mierze od nas - nowoprzybyłych. Na zakończenie mojego listu chcę umieścić mały wierszyk, którego autora nie znam i który dostałam niedawno w liście od przyjaciół z Polski. Myślę, że napewno każdy z nas, przynajmniej na początku, odczuwa to, o czym mówi ten wiersz.

"Gdy jesteś na obczyźnie,
myślisz inaczej o Ojczyźnie
to, czego na codzień nie doceniasz,
bliskie się staje z chwilą
oddalenia.

Gdyś zdala od kraju,
myśli do niego wracają.
Tam doceniasz, co jest warta
polska mowa otwarta,
barwa i Orła Białego znak
- kiedy Ojczyzny ci brak."

I jeszcze mały fragment listu, który pragnę przytoczyć:

"... Nam jest też ciężko, a mimo to mamy humor, który pozwala nam przetrwać, a przecież Ty też jesteś Polką, a Polacy przechodzą przez wszystko..."

Serdecznie pozdrawiam
Trojanowska Dorota.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na wstępie pragnę przedstawić się: jestem Polakiem, który po 6-ciu miesięcznym oczekiwaniu w Austrii, przybył wraz z rodziną pierwszymi transportami do Szwajcarii. Rozpocząłem 60 rok życia, żona 55, córka 33 i zięć 33. Tyle na wstępie. Nasza rodzina otrzymała mieszkanie w Lyss, a zięć pracę w zakładach "Volvo". Według mojego rozeznanania jesteśmy jak dotąd jedynymi Polakami, którzy przybyli do tego miasteczka, liczącego ca 15 tys. mieszkańców.

Nie jest moim zamiarem pisanie o sytuacji materialnej, czy też o pośrednio związanych z tym kłopotach. Chodzi o coś więcej. Czujemy się tu bardzo, a bardzo osamotnieni. Brak nam kontaktu z ludźmi mówiącymi naszym ojczystym językiem. Brak znajomości języka niemieckiego /w dostatecznym stopniu/ utrudnia nam załatwianie szeregu istotnych dla życia spraw, nie mówiąc już o jakiegokolwiek łączności z tutejszym społeczeństwem.

Pierwszym organem prasowym z którym zetknęliśmy się jest właśnie "Nasza Gazetka", którą pragnęlibyśmy otrzymywać. Przebywając - bezpośrednio po

Papież w GENEWIE

przyjeździe do Szwajcarii - w Centrum dla Uciekinierów w Roggwil otrzymaliśmy Wasz miesięcznik Nr. 2 i Nr. 3. Muszę przyznać, że czytanie pierwszego pisma wydawanego w wolnym kraju to nie tylko wielka radość, ale w pierwszym rzędzie olbrzymie wzruszenie. Szkoda tylko, że "Nasza Gazetka" ukazuje się tylko raz w miesiącu i w dodatku w tak małej objętości. Myślę że teraz, kiedy napływ Polaków do Szwajcarii jest coraz większy, uda się Redakcji rozwiązać ten problem, czego jej z głębi serca życzę. Jestem również przekonany, że zespół redakcyjny Waszego pisma uwzględni nową sytuację, jaka powstała po przyjeździe do Szwajcarii ponad tysiąca Polaków i na łamach "Naszej Gazetki" zaczną się pojawiać artykuły o życiu i położeniu Polaków w tym kraju. Jeszcze przebywając w Roggwilu, podczas licznych rozmów z tamtejszymi Polakami, doszliśmy do wniosku, że Wasze pismo mogłoby stać się znakomitą łącznikiem wśród nowej rzeszy Polaków. Myślę, że szanowna Redakcja nie weźmie mi za złe moich uwag, które wypływają z istniejącej sytuacji.

W tutejszym mieście - jesteśmy jedynymi Polakami z nowego transportu /jak zresztą wspominałem na wstępie/ jak również nikt nam nie może udzielić odpowiedzi, czy są tu Polacy przebywający od czasu wojny lub z mieszanych małżeństw. A przecież sprawa ta ma dla nas bardzo istotne znaczenie. A może Szanowna Redakcja przyjdzie nam z pomocą, za co będziemy bardzo wdzięczni.

Przesyłając serdeczne podziękowanie za wkładany trud w podtrzymywaniu ducha narodowego, życzę jednocześnie w imieniu własnym i całej rodziny mojej dużo zdrowia i pomyślności w realizacji szczytnej pracy.

Henryk Milczarek
Bödeli 7
3250 LYSS

... i odpowiedź

Staramy się służyć wszystkim w miarę możliwości. Cieszymy się, jeśli możemy być użyteczni. Możliwych sąsiadów prosimy o nawiązanie kontaktu z autorem listu. Podobnie proszą o nawiązanie kontaktu:

Roman i Maria Cupek
Hanenbühl 235, 8214 Gächlingen

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że we wtorek 15 czerwca o godz. 18.00, z okazji wizyty w Genewie, Ojciec Św. Jan Paweł II odprawi mszę św. w Palais des Expositions (koło lotniska). Genewska PRO POLONIA zabiega o uzyskanie miejsc dla Polaków.

DALSZY UDZIAŁ POLSKI w DNIU UCHODŹCY

Bazylea - Stoisko na Barfüsserplatz.
Wystawa grafiki i akwarel w MINI-Galerie Münz - Hotel Basel, Münzergasse - Spalenberg 11-27 czerwca. Artyści polscy, biorący udział w wystawie: Andrzej Kowalski i Tadeusz Wojnarski.

Genewa - Stoisko na Place du Molard.
Na statku kursującym między Genewą i Vevey będzie śpiewał Marek MOGILEWICZ.

Neuchâtel - "Artistes en exil" - wystawa w Ateliers Sylvagnins, 2065 Savagnier, w dniach 5.6 - 5.7.1982, godziny otwarcia: w środy do piątków 16.00-21.00 oraz w soboty 13.00-19.00. Wernisaż w sobotę 12 czerwca o godzinie 15.00. Ze strony polskiej biorą udział: Krzysztof Jelenkiewicz, Zbigniew Iwaszkiewicz, Norbert Paprotny, Tadeusz Wojnarski, Irena Zadzarnowska.

St.Gallen - Ogólna wystawa o uchodźctwie będzie miała miejsce w dniach 7-19. czerwca 1982 w Einkaufszentrum Grossacker. Tamże w sobotę 12 czerwca o godz. 14.00 Wystąpi nasz zespół taneczny POLANIE. W sobotę 19 czerwca, w sali Kirchengemeinde Grossacker - koncert fortepianowy prof. Bolesława Zaczekowskiego. Żona jego odśpiewa też kilka pieśni polskich.

Winterthur - stoisko polskie w parku przy Museumstrasse (za COOP-City).

Kto pragnie zachować polskość, powinien skorzystać z usług polskiego biura matrymonialnego -

WORLD INTRODUCTIONS, P.O.Box 217 -
Broadmeadows - Vic.3047 - AUSTRALIA

DAENDLIKER - OFFSETDRUCK
Seebacherstrasse 49 - 8052 Zürich

Prezes TDP: J. Małycha, Amselweg 2
8600 Dübendorf
Redakcja: T. Wojnarski, Opfikonstr.158
8050 Zürich

Datki proszę wpłacać na konto pocztowe:
Verein POLENHAUS
Bulletin "NASZA GAZETKA"
Nr.konta: 80 - 30246

NADZWYCZAJNY KOMITET
POMOCY POLSCE I SOLIDARNOŚCI
Klub Polski
Moorkamp 5
2000 Hamburg 6

Nasza Gazetka

DODATEK NADZWYCZAJNY

PROTESTACYJNY PIESZY MARSZ HAMBURG - RZYM

2200 km

50 OSÓB

75 DNI W MARSZU

maj, czerwiec, lipiec, sierpień
1 9 8 2

W naturze Polaków nie leży gwałt ani przemoc. Terror, który od wielu miesięcy tragicznie wstrząsa naszym narodem jest nam obcy. Tylko dlatego, że centrala tego terroru znajduje się w Moskwie, naród nasz sam nie jest w stanie się jemu oprzeć. Jaruzelski jako wierny wykonawca jej rozkazów straszliwie okaleczył nasz naród. Papież Jan Paweł II na wstrząsającą wieść o stanie wojny w naszej Ojczyźnie zareagował słowami: "Łamanie sumień jest straszną krzywdą wyrządzaną człowiekowi. Jest najboleśniejszym uderzeniem w ludzką godność. Jest poniekąd gorsze od zadawania śmierci fizycznej, od zabijania..."

Stan wojenny jest w kosztach porównywalny do kosztów prowadzenia wojny, co dla wyniszczonej gospodarki kraju jest tym bardziej tragiczne i niepożądane. Gospodarka nasza oparta na rublu transferowym jest sowiecką metodą wyzyskiwania i uzależniania narodów siłą wchłoniętych przez moskiewski socimperializm. My Polacy nie mamy złudzeń co do prawdziwych intencji systemu komunistycznego. Ubolewamy, że na Zachodzie ciągle pakuje fałszywą jego interpretację, narzuconą przez propagandę sowiecką.

Naszym marszem chcemy zwrócić uwagę opinii publicznej wolnego świata na niebezpieczeństwo zubożenia wobec ofensywnego i bezwzględnego imperializmu sowieckiego. My Polacy jesteśmy pełni podziwu dla każdej próby wprowadzenia konstruktywnej polityki praw człowieka jako podstawowej zasady współżycia na całym świecie. Niestety, nie możemy być obojętni gdy prawa człowieka stają się instrumentem manipulowania na rzecz czyichś interesów. Między innymi w interesie Rosji Sowieckiej jest aby na tej samej płaszczyźnie przedstawiać swój imperializm z polityką Stanów Zjednoczonych. Dowodem tego były masowe, tzw. pokojowe marsze w okresie świąt Wielkanocnych.

Tego typu polityka pogrzebać może marzenia o zachowaniu pokoju i niepodległości w Europie, a tym samym zagrozić egzystencji całego świata. Dla nas Polaków jest to bardzo ważne, ponieważ tylko właściwa i jednolita interpretacja pokoju i solidarności całego wolnego świata może stać się jedyną gwarancją wyzwolenia Polski, Afganistanu, Czechosłowacji, Niemiec Wschodnich, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Estonii, Łotwy i dziesiątków innych krajów ujarzmionych przez imperializm sowiecki. Narodów, które mają swoje równie odrębne i długie kultury, tradycje i języki jak niezależne i niepodległe narody Europy Zachodniej.

Jeżeli wolny świat uzmysłowi sobie fakt, że po rewolucji październikowej do chwili obecnej Rosjanie w swoim kraju wymordowali 64 mln ludzi, to jest to najstraszliwszy w dziejach całego świata mord, tym bardziej tragiczny, że dokonany na własnym narodzie.

Dla czego świat, który ciągle jeszcze opłakuje i składa hołd ofiarom hitleryzmu, pomija milczeniem jakże większą zbrodnię dokonaną i ciągle popełnianą przez sowiecki totalitarny aparat władzy!?

ŚWIAT NIE MOŻE POZWOLIĆ NA TAKI FAŁSZ!!!

Pomyłką nie do wybaczenia stałby się fakt, gdyby świat zrozumiał to dopiero na prochach naszej ludzkości. Pozwalanie na ciemnienie narodów nieuchronnie doprowadzić musi świat nasz na skraj apokalipsy...

Nie jest przypadkiem, że my Polacy tragizm tego stanu dobrze rozumiemy. Dlatego jest dla nas równie ważne uwolnienie 5 mln niewinnych obywateli sowieckich ciągle więzionych i maltretowanych w rozrzuconych po całej Rosji obozach koncentracyjnych, jako że nie jest to wewnętrzna sprawa Rosji, jak nie jest wewnętrzna sprawa Polski uwieszenie działaczy zwią-

zkowych, intelektualistów, skazywanie ich na długoletnie wyroki, strzały do robotników, a nawet bezbronnych kobiet i dzieci.

TEN GWAŁT MUSI ODBIĆ SIĘ SZEROKIM ECHEM OBURZENIA I PROTESTU NA CAŁYM ŚWIECIE!

Imperializm sowiecki bazujący na dobrze zorganizowanym klasycznym terroryzmie państwowym we właściwy sobie sposób oszukuje cały wolny świat ręką swoim humanizmem. Wykorzystuje do tego między innymi propagandę sukcesu, która ze względu na swój absurd nie jest stosowana na demokratycznym Zachodzie i przez to nie znana przez jego obywateli. Tymczasem własnym obywatelom - dziesiątków bezwzględnie ujarzmionych narodów, także i naszemu polskiemu narodowi odmawia prawa do wolności, historii, tradycji i wiary! Odbiera człowiekowi jego godność osobistą, czyniąc z niego bezwolny instrument aparatu władzy.

Nie możemy dopuścić do tego, aby to ponure hasło: Wczoraj Afganistan, dzisiaj Polska, jutro cały świat, stało się tragiczną rzeczywistością.

I to musi sobie świat uzmysłwić!

Papież Jan Paweł II powiedział niedawno:

" ŻADEN NARÓD NIE MOŻE ŻYĆ BEZ WOLNOŚCI I PRAWDY."

Jesteśmy najnowszą polityczno - społeczną falą uchodźców z Polski, którzy uzyskali humanitarne schronienie na terenie Republiki Federalnej Niemiec w Hamburgu.

Tragiczny los, który od 43 lat prześladowa naszą Ojczyznę, doprowadził obecnie nasz kraj na skraj katastrofy. Narzucony siłą naszemu bezbronnemu narodowi stan wojny wywołuje w sercach naszych ból ale nie bezsilę. Nadzieją dla nas jest wiara w Boga, a dobrym znakiem przepełnione polskie kościoły, pełne modlitwy za nasz kraj i sprawiedliwość na świecie.

W trudnych chwilach naszej Ojczyzny szły rzesze pielgrzymów na Jasną Górę do Matki Boskiej Częstochowskiej, która od wieków została uznana przez nasz naród za Królową Polski. Obecnie surowe zarządzenia stanu wojennego uniemożliwiły narodowi naszemu pielgrzymki do Pani Jasnogórskiej. Również nasz Papież Jan Paweł II nie może przybyć w sierpniu tego roku z pielgrzymką na szczególnie ważną dla naszego katolickiego kraju rocznicę 600 - lecia obecności Obrazu Matki Boskiej w Częstochowie, namalowanego na blacie stołu, na którym pracował św. Józef.

W tej sytuacji nasza pielgrzymka do Ojca Świętego, do stolicy Kościoła Katolickiego jest niejako misją duchową, jest chlubnym obowiązkiem, jaki musimy spełnić wobec utrapionego narodu polskiego.

Podczas naszej pieszej pielgrzymki przybędziemy do Was. Prosimy Was o odprawienie Mszy Świętej w Waszym Kościele w intencji naszej Ojczyzny i za sprawiedliwość na świecie.

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa we Mszy Świętej wszystkich Waszych parafian.

Po Mszy Świętej chętnie poświęcimy trochę czasu /około 30 min/ Waszym parafianom i mieszkańcom Waszego miasta, z którymi chętnie mówić będziemy na tematy poruszone w naszych ulotkach.

Prosimy Was o zbiorowe zorganizowanie dla nas noclegu oraz o skromne posiłki, za co z góry jak najserdeczniej dziękujemy.

Informujemy, że jest to nasz drugi marsz protestacyjny i pielgrzymka. Pierwszy miał miejsce tuż po ogłoszeniu stanu wojennego, w czasie od 20.12.1981 do 3.01.1982. W marszu tym, w bardzo trudnych warunkach zimowych, przeszliśmy odległość 500km pomiędzy Hamburgiem a Kolonią. Na trasie tego marszu poznaliśmy wielu niemieckich przyjaciół.

Protestowaliśmy przeciwko stanowi wojennemu oraz masowej niesprawiedliwości w naszym kraju. Wówczas jak i obecnie nasza jedyna polityka to walka o respektowanie praw człowieka i o zachowanie pokoju na całym świecie. Chcemy zdobyć dla tej sprawy wszystkich prawych ludzi miłujących pokój. Idziemy po błogosławieństwo Ojca Świętego dla naszej idei.

Gdyby na świecie były przestrzegane prawa człowieka, to zapanowałyby sprawiedliwość i pokój, za które 2000 lat temu cierpiał i umarł na krzyżu Jezus Chrystus.

Komiteta marszu protestacyjnego Hamburg - Rzym

TRASA MARSZU PROTESTACYJNEGO HAMBURG - RZYM:

NIEMCY: Hamburg - Tostedt - Rotenburg - Verden - Nienburg - Minden - Bielefeld - Lippstadt - Meschede - Elspe - Olpe - Waldröhl - Hennef - Bonn - Mechernich -
BELGIA: Bullingen - St.Vith - LUXEMBURG: Marnach - Diekirch - Luxemburg -
FRANCJA: Thionville - Metz - St.Avoid - Sarralbe - Sarrelbourg - Saverne -
Strasbourg - Selestat - Colmar - Mulhouse - SZWAJCARIA: Bazylea (28.6.1982) -
Delemont (29.6.1982) - Biel (30.6.1982) - Bern (1.7.1982) - Fribourg (3.7.1982) -
Bulle (4.7.1982) - Chateau d'Oex (5.7.1982) - Aigle (6.7.1982) - Martigny
(7.7.1982) - FRANCJA: Chamonix - Courmayeur - WŁOCHY: Aosta - Verres - Chivasso -
Torino - Asti - Alessandria - Gavi - Genova - Chiavari - Levanto - La Spezia -
Forte dei Marmi - Pisa - Livorno - Cecina - Campiglia Marittima - Follonica -
Grosseto - Orbetello - Montalto di Castro - Civitavecchia - Cerveteri - Rzym.
Watykan: 6.8.1982 - wizyta u Papieża. Rzym: 7.8.1982 - wizyta w Parlamencie
Włoskim. 8.8.1982 - ostra nota w Ambasadzie PRL. 9.8.1982: Pożegnanie z Papie-
żem i odlot do Hamburga.

NIECH ŻYJE POLSKA 13 MILIONOWA **SOLIDARNOŚĆ!**

NIECH ŻYJE OGÓLNOLUDZKA **SOLIDARNOŚĆ** NA RZECZ OBRONCÓW PRAW CZŁOWIEKA!

NIECH ŻYJE **SOLIDARNOŚĆ** ZJEDNOCZONEJ EUROPY!

NIECH ŻYJE **SOLIDARNOŚĆ** EUROPY, STANÓW ZJEDNOCZONYCH ORAZ CAŁEGO
WOLNEGO ŚWIATA!

NIECH ŻYJE **SOLIDARNOŚĆ** ZE WSZYSTKIMI NIEWINNIE WIĘZIONYMI LUDŹMI
NA CAŁYM ŚWIECIE!

can

/ciąg dalszy nastąpi/ - NOWY ZNAK WALCZĄCEJ

SOLIDARNOŚĆ

Jeżeli się z nami solidaryzujesz wpłać na nasze konto na rzecz
rodzin uwieczonych niewinnie wyrokami do 10 lat - polskich ojców i matek:
Nasze konto:

Postspargbuch Nr 57.946.746
Postsparkassenamt Hamburg
/Bankleitzahl 20110022/ SIEG

KOMITET MARSZU PROTESTACYJNEGO
HAMBURG - RZYM

Janusz Sidło KĄCIK SPORTOWY

lekkoatleta, ur.19.6.1933 w Szopienicach,
abs.A.W.F.Warszawa, mgr wf, nauczyciel,
trener, 182 cm, 93 kg. Repr."Stali" Ka-
towice, "Spółni" Gdańsk i "Spółni" War-
szawa. Najlepszy polski sportowiec powo-
jennego 20-lecia. Rekordzista świata i
Europy, dwukrotny mistrz Europy. Zdoby-
wca srebrnego medalu na Olimpiadzie w
Melbourne 1956 z wynikiem 79,98 m (zw.
Norweg E.Danielsen - 85,71). Rekord ży-
ciowy Sidły, zwanego "królem oszczepu"
wynosi 85,22 m.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM.

Mistrzem Polski w piłce nożnej został
Widzew Łódź, ligę opuściła Arka Gdynia
i Motor Lublin. W grupach 2-giej ligi
prowadzą - BKS Bielsko i Cracovia.

Mistrzem Polski w siatkówce kobiet zos-
tała Wisła Kraków.

Mistrzami Europy w tenisie stołowym w
grze parami zostali Bettina Vriesekoop
(Holandia) i Andrzej Grubba.

Piłkarki ręczne AKS Chorzów zdobyły Mi-
strzostwo Polski. Taki sam sukces odnio-
sły ping-pongistki Spółni Warszawa i
ping-pongiści AZS Gdańsk.

Specjalista chorób kobiecych
i położnictwa

Dr. med. G. Staniszewski
Ginekolog

Unterer Graben 21 - 9000 St.Gallen
Proszę o uprzednie zameldowanie
telefoniczne 071 23 57 61

Jak wierzyć

wolność!
demokracja!

Jak wierzyć,
kiedy spadają kamienie,
a wokół syczą jęki.

Jak wierzyć,
kiedy ziemia ściśnięta
w kleszcze niemocy
śle wołania o ratunek,
a ze ścian domów
wyłania się głód.

Jak wierzyć,
kiedy prawda z wykutymi oczami
położyła się u mych stóp
i prosi,
bym ją bronił od zła.

Jak wierzyć,
kiedy kładą krwią
robotnicze dłonie,
a karabin z bagnietem, syn,
rozłazem waszym,
wymierza w ojca pierś.

Jak wierzyć
tym wielkim słowom,
kiedy one płoną wstydem
wiedząc,
że nie znaczą nic,
co by wzniosło je ponad poziom.

Jak wierzyć,
kiedy zamilkły śpiewy ptaków,
śmiechy dokazujących wiatrów.
Daremnie nawoływać.
Wszędzie niema cisza
i tylko echo odpowie mymi słowy

Zamknięci w klatce nie mają praw!

Dübi & Studziński

najtańszy w Zurychu
sklep i warsztat naprawy
radiowo—telewizyjny

Fronwaldstr.19 - 8046 Zürich
Kupno za gotówkę i na raty

Telefon: 01/ 57 76 32

warunki

Dla nowoprzybyłych specjalne

O powołania

Siostry św. Piotra Klawera dla
Misji w świecie przyjmują kan-
dydatki (wiek 15-30 lat) róż-
nych narodowości do swego
zgromadzenia zakonnego. Przy-
jęcie można uzyskać pisząc na
adres:

Rev.ma Madre Generale M.Nives
Via della Olmata 16
00 184 R O M A
I t a l i a

Modlitwa za Polskę

Jasnogórska Pani, Matko i Królowo
od Boga ku obronie narodowi dana...
stroskani błagamy Cię dzisiaj na nowo:
ratuj nas, bo w narodzie wielka krwawi rana.

Rozdarci wewnętrznie w chaosie i mece,
uciśnieni jarzmem fałszu, zakłamania,
do Ciebie z ufnością wyciągamy ręce
usiłuj nas, Maryjo, broń od krwi przelania.

Nie daj nam zginąć w bezprawia odmętach
spraw, byśmy na prawdziwą przyszłość budowali,
daj trzeźwość roztropność na zgubnych zakrętach
mądrość tym, którzy u steru będą stali.

Wzmocnij światło wiary, wlej ducha miłości,
naucz szukać dobra społecznego braci,
wzajemnego szacunku i serc jedności,
bo jedność buduje, a niezgoda traci.

Matko, Tyś nas wiele razy ratowała,
z wód nie jednego potopu ocaliła,
w godzinach trudnych ufność i męstwo wlała,
błagamy byś i teraz nas nie opuściła.

Jesteś wśród nas, czuwasz, dodaj duszom męstwa,
wzbudź poczucie ładu, odpowiedzialności
za dobro Ojczyzny! Prowadź do zwycięstwa
prawdy nad fałszem, uchroni od przewrotności.

Daj łaskę rzetelnej, wewnętrznej odnowy,
pomóż przewyższać poglądów różnice,
niech naród w cierpieniu dojrzeje i zdrowy
do wspólnej budowy wyciągnie prawicę.

Ty jedna, Maryjo, możesz nas ocalić,
kraj z niebezpiecznej wywieść sytuacji,
wewnętrznego wroga wzysku obalić
i w erę pokoju wyprowadzić z matni.

Nie dopuść na Polskę utraty wolności,
o którą ojcowie tak mężnie walczyli,
połącz wszystkie serca w ofiarnej miłości,
żebyśmy w jedności i pokoju żyli.

Wysłuchaj nas o Pani, Matko Chrystusowa,
nie pozwól nam zginąć w odmętach ciemności,
niech przyjdzie prawdziwa wewnętrzna odnowa,
bądź nam przewodniczką, prowadź ku światłości.

S. Henryka Panufnik, Sł.N.S.J.

Krajobraz wyspy

Ołowiane chmury
zawisły nieruchomo
skrywając horyzont.

Raźone ptaki
wstrzymały lot
sięgając skrzydłami
głęboko w ziemię.

Zamilkły drzewa
ranione ciszą.

I nawet owad
nie szuka kwiatu.

Powietrze zastygło w bezruchu
a ziemię pokrył popiół.

Sterczą z niego
niczym kikuty
zbrudzone, czernią przeżarte
ręce w kształcie katedry.

Gestem,
bo usta zakneblowane,
wzywają...

Jego Miłosierdzia!
gdy tymczasem
rozszalały, diabelski młot
wykuwa granicę między
nienawiścią a miłością.

marzec 1982

TEGA